

dziennik

W SCHODNI

CZWARTEK 8 SIERPNIA 2019 r.

Ratownik poszukiwany



SŁUŻBA ZDROWIA
Absolwenci
ratownictwa
medycznego coraz
częściej wybierają pracę
w służbach
mundurowych
STRONA 2

— R E K L A M A —

lotto

KUMULACJA
6 000 000 zł

P3824

Bez Maćka i Rufika do DPS nie pójdę

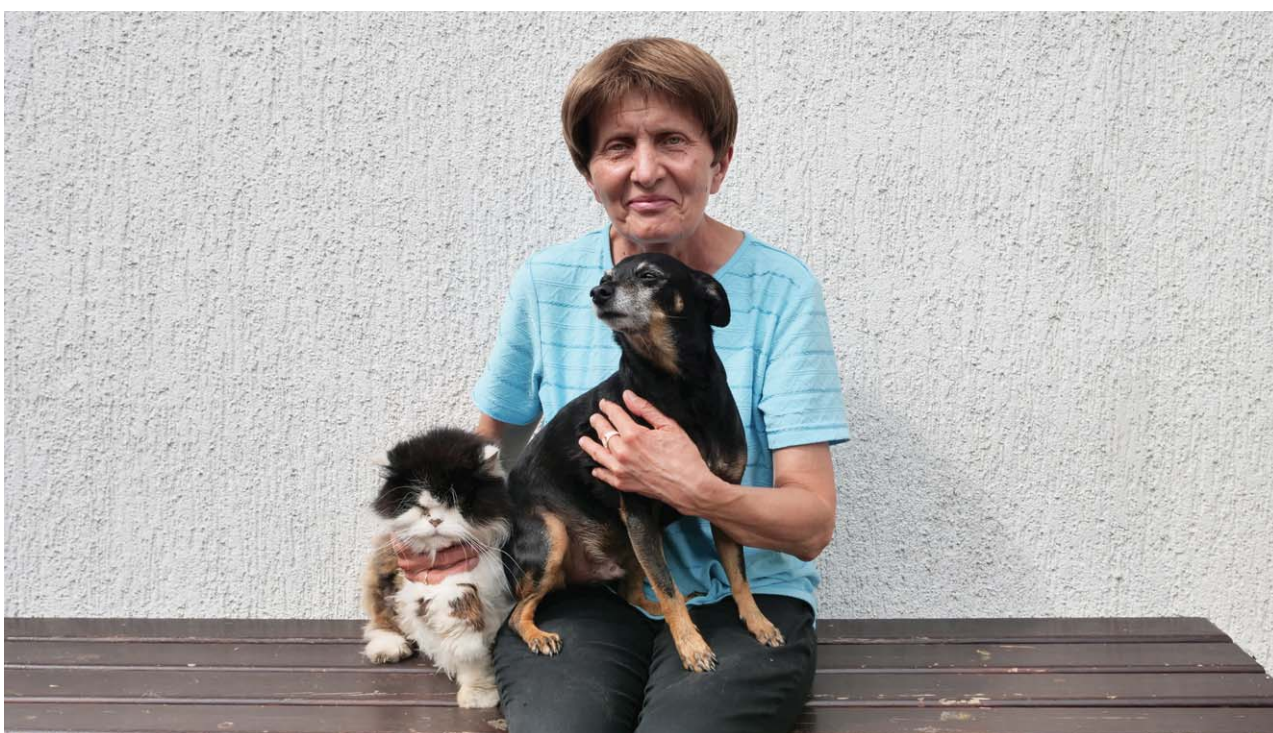
PROBLEM Wczoraj pani Grażyna miała trafić do Domu Pomocy Społecznej. Po raz kolejny odmówiła, bo nie chce się przeprowadzać bez 16-letniego kota Maćka i 9-letniego pinczera Rufika. – Bez tych zwierząt nie widzę sensu mojego leczenia – mówi chora na raka kobieta

Grażyna Maciążek poza swoimi zwierzętami nie ma nikogo. Mieszka samotnie na stacji. Schludny pokój jest zastawiony workami z dobytkiem. Od kilku miesięcy walczy z rakiem. Obecnie jest po kolejnej dawce chemii. Bez stałej opieki trudno jej funkcjonować, dlatego w trybie pilnym, poza kolejką, dostała miejsce w DPS. Wczoraj po raz kolejny przyjechała po nią pracownica DPS w asyście policji aby ją przenieść do nowego lokum.

– Odmówiłam, bo bez zwierząt się nie ruszę. Rufika mam od szczeniaka. Musi zawsze być w zasięgu mojego wzroku, nocą kładzie się przy moim boku. Jestem całym jego światem. Maćka też mam od małego – opowiada pani Grażyna.

Wcześniej mieszkała ze swoim tatą w Jeziorzanach.

– Tata odszedł wiosną ubiegłego roku, a ja zachorowałam na raka. Musiałam za grosze sprzedać dom i przenieść się do Lublina, bliżej lekarzy – opowiada pani Grażyna.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Maćka oddała do znajomych, do Lublina pojechała tylko z Rufikiem. Ale kot źle znosił nowy dom, snuł się po okolicy, nic nie jadł.

– Zadzwonili do mnie z Jeziorzan i Maciek do mnie

wrócił. Jak dorwał się miski, to nie mógł przestać jeść. Rufika też nie zostawię. Jeżeli pójdzie w obce ręce, to zdechnie. Tak te pinczery mają, nie tolerują zmiany pana – dodaje.

Wczoraj pojechaliśmy do tego DPS-u. – Każdy z naszych 26 pensjonariuszy chciałby mieć kota czy psa. Wielu z ich, przed przyjściem do nas, musiało swoje zwierzęta oddać. Nie przyjmujemy

z pupilami, bo takie są przepisy sanitarne. Rozumiemy miłość do zwierząt, ale nie możemy nic zrobić – usłyszeliśmy na miejscu.

Czy przepisy powinny być takie brutalne?

– Rozłąka ze zwierzętami mogłaby negatywnie wpłynąć na proces leczenia, a nawet doprowadzić do załamania pacjenta. Dobrym wyjściem byłoby znalezienie rodziny, która zaopiekuje się zwierzętami i często będzie odwiedzając ich panią – mówi psycholog na co dzień pracujący z osobami ciężko chorymi.

– Jestem po czwartej dawce chemii, nie mogę już funkcjonować bez opieki. Ale bez moich zwierząt nie widzę sensu mojego leczenia – dodaje pani Grażyna. – Ile te moje zwierzęta żyją? Rok, dwa? Chcę być z nimi do końca.

Jeżeli do 13 sierpnia nie zdecyduje się na przeprowadzkę, straci miejsce w DPS.

ZWIERZĘTA MILE WIDZIANE

W DPS w Chojnowie (woj. dolnośląskie) prowadzonym przez stowarzyszenie „Niebieski Parasol” pensjonariusze mogą trzymać zwierzęta. Obecnie w chojnowskim DPS mieszkają trzy psy z uprawnieniami terapeutów, kot, królik oraz jeden pies należący do pensjonariusza.

Były szef CSK odpowie przed sądem. Za pomówienia

OSKARŻONY Marek Krakowski, do niedawna p.o. dyrektora Centrum Spotkania Kultur, stanie przed sądem. Publicznie zarzucał swojej byłej podwładnej działanie na szkodę CSK i sugerował, że brała udział w „wyprowadzaniu pieniędzy” z instytucji

Jacek Szydłowski

Prywatny akt oskarżenia przeciwko Markowi Krakowskiemu wpłynął właśnie do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód. Kierownik działu marketingu i współpracy z mediami zarzuciła swojemu szefowi zniesławienie.

Marek Krakowski ma odpowiedzieć za słowa, które padły podczas konferencji prasowej w połowie maja. Szef CSK prezentował wówczas wyniki tzw. audytu, który przeprowadził w instytucji. Opowiadał o licznych, domniemyanych nieprawidłowościach. Mówił o „układzie” oraz „prywat-

nym folwarku”. Używał tych słów w odniesieniu do swojego poprzednika – Piotra Franaszka, jego zastępczyni oraz kierowniczkę działu marketingu.

Twierdził, że była ona odpowiedzialna za „różnego typu umowy [...]”, które naszym zdaniem są bardzo niekorzystne, jeśli chodzi o wymiar finansowy dla CSK”. Nowy dyrektor instytucji sugerował również, że jego podwładna należy do „układu, który był szkodliwy dla CSK”. Marek Krakowski mówił, że chodzi o „tercet, kwartet” – czytamy w akcie oskarżenia.

Szef CSK twierdził również, że w dziale marketingu

i współpracy z mediami były przygotowywane umowy, które „rodzą mniejszą lub większą wątpliwość [...]”, które są bardzo niekorzystne”. Miały też zostać przygotowane z pominięciem procedur.

– Bez przetargu, bez rozeznania rynkowego – tłumaczył Krakowski.

Ze słów dyrektora wynikało, że za takie umowy odpowiada m.in. kierowniczka działu marketingu. Miała ona doprowadzić do powstania zobowiązań, które są „absolutnie nieuzasadnione, budzą podejrzenie niegospodarnego wyprowadzania pieniędzy z CSK”.

Podczas majowej konferencji Marek Krakowski odniósł się również do treści porozumienia zakładowego, jakie kierowniczka (a zarazem szefowa związków zawodowych) podpisała z pracodawcą. Jego zdaniem, kierowniczka wraz z byłym dyrektorem Piotrem Franaszkiem miałaby narazić instytucję na „brak płynności finansowej i organizacyjnej”, a układ zbiorowy miałby „generować olbrzymie koszty”. Dokument mówił m.in. o przyznaniu telefonów służbowych i nagród jubileuszowych. Regulował też kwestię odpraw wypłacanych pracownikom w przy-

padku likwidacji ich stanowisk pracy.

Za publiczne zniesławienie grozi do roku pozbawienia wolności. Kierownik domaga również od Marka Krakowskiego 10 tys. zł nawiązki.

Były szef CSK podtrzymuje wszystkie swoje stwierdzenia, które padły podczas majowej konferencji.

– Uważam, że to były działania (podpisywanie umów – red.) niegospodarne. Wydatkowanie tych środków nie było korzystne dla jednostki organizacyjnej – ocenia Marek Krakowski. – A zarzuty zniesławienia nie rozumiem. Wchodzimy w sytuację absurda-

na, że dyrektor nie może dokonać oceny kondycji finansowej jednostki, by ktoś nie poczuł się urażony. Moim zdaniem prywatny akt oskarżenia jest dalszym ciągiem walki politycznej, prowadzonej przez panią, która jest szefową związków zawodowych.

Marek Krakowski był szefem okręgowych struktur PiS. Fotel dyrektora Centrum Spotkania Kultur zajął w marcu. W połowie czerwca wyrzuceno go z partii za nieplacenie składek. Z końcem lipca pożegnał się ze stanowiskiem w CSK. Ostatniego dnia pracy zwolnił dwie osoby.

Do Lublina nocą, do stolicy wczesnym rankiem

Od 27 października Polskie Linie Lotnicze LOT będą częściej latać między Lublinem i Warszawą. W niektóre dni tygodnia nawet dwa razy dziennie.

Do stolicy z Lublina narodowy przewoźnik zaczął latać we wrześniu 2018. Początkowo pięć razy w tygodniu, z wyjątkiem wtorków i sobót. Od 31 marca już codziennie. Samolot LOT-u z lotniska im. Chopina wylatuje o godz. 13.40, a w Lublinie ląduje o 14.30. W trasę powrotną startuje o 15.10 z lądowaniem w Warszawie o 16.

Już od kilku miesięcy mówiło się o zwiększeniu częstotliwości rejsów na tej trasie. Właśnie potwierdził to Port Lotniczy Lublin. Od sezonu zimowego w rozkładach pojawią się wieczorne rejsy z Warszawy i poranne w kierunku odwrotnym.

– To oferta dla pasażerów, którzy rozpoczynali lub kończyli swoją podróż na lotnisku w Warszawie, a dalej jechali samochodem lub innymi środkami komunikacji – mówi Krzysztof Wójtowicz, prezes lotniskowej spółki.

W poniedziałki, środy, czwartki i niedziele samolot z Okęcia będzie startować o godz. 22.55 z lądowaniem



w Lublinie o 23.45. Po przelocie w Porcie Lotniczym Lublin w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki maszyna będzie odlatywać do stolicy o godz. 6 rano. 50-minut później pasażerowie wysiądą w stolicy.

Od sezonu zimowego samolot LOT przyleci z Warszawy przed północą i o godz. 6 wyleci z Lublina

FOT. SEBASTIAN FUŚNIK/ LOT

– Rozkład został skonstruowany w ten sposób, by umożliwić dogodne przesiadki na Lotnisku Chopina, zarówno na rejsy do Ameryki Północnej, do Europy Zachodniej i Środkowej oraz do portów krajowych. Z na-

szych obserwacji wynika, że dotychczas pasażerowie najchętniej przesiadali się na rejsy m.in. do Gdańska, Mediolanu i Brukseli – mówi Robert Ludera, dyrektor Biura Siatki Połączeń w PLL LOT.

Z Portu Lotniczego Lublin obecnie można polecieć w ośmiu kierunkach. LOT poza Warszawą obsługuje także trasę do Tel Awiwu. Rejsy do Londynu Luton, Oslo, Eindhoven i Kijowa wykonuje Wizz Air. Ponadto na lubelskim lotnisku operują także linie Ryanair (do Dublina) i TUIFly (do Antwerpii).

(TOMA)

Ratownnicy poszukiwani. Lekarze też

SŁUŻBA ZDROWIA Absolwenci ratownictwa medycznego coraz częściej wybierają pracę w służbach mundurowych. Brakuje też lekarzy, więc zamiast karettek specjalistycznych do pacjentów jeżdżą podstawowe

Katarzyna Prus

Takich braków kadrowych w naszej grupie zawodowej nie było od lat – przyznaje Mariusz Fidura, ratownik medyczny z Białej Podlaskiej, przewodniczący Polskiego Związku Ratowników Medycznych. – Nawet kilka lat temu, gdy walczyliśmy o podwyżki sytuacja była lepsza. Problem dotyczy całego województwa. Ratownicy często muszą zrezygnować z urlopu, bo nie ma kto pracować. Sam jestem teraz w takiej sytuacji – przyznaje.

Wiele wskazuje na to, że sytuacja się nie zmieni. Raczej, że może być gorzej.

– Młodzi ludzie, którzy studiują ratownictwo medyczne, wcale nie myślą o pracy w pogotowiu czy w szpitalu. Takich jest garstka – mówi Fidura. I tłumaczy, że

większość wybiera ten kierunek po to, żeby łatwiej dostać się do służb mundurowych np. straży granicznej czy straży pożarnej.

– 95 proc. osób, które przychodzą do nas na praktyki, ma takie właśnie podejście. Ponadto wielu ratowników medycznych przekwalifikowuje się



Młodzi ludzie, którzy studiują ratownictwo medyczne, wcale nie myślą o pracy w pogotowiu czy w szpitalu

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ ARCHIWUM

i kończy pielęgniarstwo. W tej grupie zawodowej są lepsze zarobki. Ratownik ma średnio 2200 zł brut-

to wynagrodzenia zasadniczego, a u pielęgniarki stawki zaczynają się od 3300 zł brutto.

Innym powodem, dla którego sporo ratowników rezygnuje z pracy w pogotowiu, to ograniczenie obsady do zespołów dwuosobowych. Taka praca jest o wiele bardziej wyczerpująca.

– Karetki w takiej obsadzie jeżdżą najczęściej. Nie przekłada się to jednak na większe pieniądze. Dodatek do pracy w takim zespole to jedynie 2 zł do stawki godzinowej – tłumaczy Fidura.

Brakuje nie tylko ratowników, ale też lekarzy.

– W naszej stacji główny problem to brak lekarzy do zespołów karettek specjalistycznych. W sytuacji kiedy taka karetka jest wzywana

do pacjenta, a nie mamy lekarza, to wysyłamy karetkę podstawową. W sezonie urlopowym jest znacznie gorzej, ok. 15-20 proc. wszystkich wyjazdów to sytuacje kiedy brakuje lekarza – mówi Tomasz Kazimierzczak, p.o. dyrektora Stacji Ratownictwa Medycznego w Chełmie. – Co ciekawe od 2020 roku w zespołach karettek specjalistycznych mają jeździć tylko lekarze specjaliści w dziedzinie medycyny ratunkowej. Biorąc pod uwagę aktualne braki i fakt, że takich specjalistów jest w województwie lubelskim garstka, będzie to po prostu niewykonalne.

Naukowcy z IUNG o suszy i nowych dopłatach

SUSZA Będzie coraz cieplej i coraz bardziej sucho – nie mają wątpliwości naukowcy z puławskiego IUNG, którzy przyjechali wczoraj do Lublina. Kilka godzin wcześniej minister rolnictwa Krzysztof Ardanowski zapowiedział w Puławach dopłaty do tzw. małej retencji dla gospodarstw rolnych.

Temat suszy zdominował kolejne spotkanie z cyklu „Środa z Ambasadorem” organizowane przez Urząd Marszałkowski. O ogólnokrajowym systemie monitoringu suszy opowiadali szefowie Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach.

– To duże przedsięwzięcie wykonywane na zlecenie ministerstwa. W krótkim czasie liczba stacji pomiarowych wzrosła prawie czterokrotnie, do ponad siedmiuset – podaje prof. Stanisław Krasowicz, z-ca dyr. IUNG. Obserwacje metrologiczne w puławskim instytucie są prowadzone od 1871 r.

– Temperatura w Puławach, i na świecie, co 100 lat wzrasta o 1,2-1,3 stopnia Celsjusza. W ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat każdy następny rok jest cieplejszy od poprzedniego. Jednocześnie opady są coraz mniejsze. Tendencja jest wyraźnie spadkowa – alarmuje dr hab. Andrzej Doroszewski.

Obecnie suszą zagrożone jest 99,53 proc. gmin. – W sezonie wegetacyjnym raporty wydajemy co dziesięć dni. W każdym kolejnym na liście przybywało 500-600 gmin – dodaje naukowiec.

W naszym województwie problemu z wodą nie mają tylko rolnicy z Telatyna z powiecie zamojskim.

– Za to najgorsza sytuacja obecnie występuje w powiecie radzyńskim, lubelskim i lubartowskim. Minus 240 mm to bardzo duży deficyt – podkreśla dr hab. Doroszewski.

Wysychają głównie uprawy kukurydzy i zboża jare. Dlatego naukowcy w Puławach radzą rolnikom przestawienie się na zboża ozime.



O ogólnokrajowym systemie monitoringu suszy opowiadali naukowcy z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – PIB w Puławach

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

– Sytuację w rolnictwie mogą poprawić też wszelkiego rodzaju nawodniania i za-

drzewienia śródpolne, które m.in. zmniejszają parowanie – tłumaczy naukowiec.

– Dziś rano w naszym instytucie był minister rolnictwa. Jan Krzysztof Ardanowski zapowiedział dotacje do budowy małej retencji na terenie gospodarstw.

AM

RETENCJA PLUS

Nabór wniosków dla rolników na tzw. małą retencję ma ruszyć we wrześniu. Do wydania jest 100 mln euro. Na budowę zbiorników wodnych, studni głębinowych, zakładanie systemów typu deszczownia, rolnik dostanie maksymalnie do 100 tys. zł (nie więcej niż 50 proc. poniesionych na inwestycję kosztów). Wnioski będzie przyjmowała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Obiecuja dużo. Są wszędzie

POLITYKA W garniturach na plaży życzą nam udanych wakacji albo pozują z rodzinami na meczach żużlowych. Tak politycy próbują przypodobać się wyborcom. Ale prawdziwy wyścig po parlamentarne apanaże dopiero się zaczyna



Tomasz Maciuszczak

Do urn, by wybrać nowych posłów i senatorów, pójdziemy 13 października. Prezydent Andrzej Duda podpisał właśnie zarządzenie, a to oznacza, że formalnie rusza kampania wyborcza.

Wielu kandydatów, nie czekając na decyzję prezydenta RP, już od jakiegoś czasu przypomina o sobie swoim wyborcom. Choć oficjalnie nie informuje, że gdziekolwiek kandyduje.

Jednym z pierwszych był Tomasz Pitucha, który prawdopodobnie będzie startował do Sejmu z listy PiS. Lubelski radny i pełnomoc-

nik wojewody ds. rodziny obstał Lublin banerami na metalowych płotkach. Pod z krawatem, z luźno zarzuconą na ramię marynarką pozuje na nich na tle plaży i napisu „Wakacje - czas dla rodziny”.

O wakacyjnym czasie przypomina także były wicemarszałek województwa, a obecnie radny sejmiku Krzysztof Grabczuk, który ma znaleźć się na czwartym miejscu na liście Koalicji Obywatelskiej w okręgu chełmskim.

– To nie jest żadna nowość – zapewnia Grabczuk. – Praktycznie każdego roku, niezależnie od tego, czy odbywają się wybory, składam



mieszkańcom życzenia z okazji świąt czy życze udanych wakacji. Oczywiście płacę za to z własnej kieszeni – zapewnia.

Udanych wakacji obecnie życzy w Chełmie, Włodawie, czy przy trasie z Chełma do Zamościa.

Od kilku dni w Lublinie wiszą też billboardy Artura Sobonia. Poseł i wiceminister inwestycji i rozwoju, który w wyborach ma być „czwórką” na liście PiS w okręgu lubelskim, reklamuje się hasłem „Miliardy dla regionu”.

– Zapowiadałem, że pod koniec kadencji będę chciał podsumować, co udało mi się zrobić i właśnie taką kam-

panię informacyjną prowadzę – tłumaczy parlamentarzysta. O co chodzi z tymi „miliardami”?

– O 107 mld zł, które trafiły na Lubelszczyznę z funduszy unijnych w ramach programów zarządzanych przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju – tłumaczy Soboń. I dodaje, że swoimi dokonaniem będzie chwalił się także m.in. w gazetce informacyjnej.

Podobne wydawnictwo przygotował już poseł Sylwester Tułajew, lider lubelskiej listy PiS. Zachwala w nim rządowe programy, pokazuje zdjęcia ze spotkań z wyborcami, a na pierwszej stronie przypomina, że nie



tak dawno został wiceministrem spraw wewnętrznych i administracji.

Ale punktem obowiązkowym w działaniach kampanijnych są zamieszczane w mediach społecznościowych zdjęcia z meczów żużlowych.

Ta dyscyplina sportu ostatnio cieszy się w Lublinie i okolicach ogromnym zainteresowaniem, a mecze lubelskiej drużyny regularnie ogląda komplet niemal 10 tys. widzów.

Nic dziwnego, że politycy chętnie pokazują się na trybunach i fotografują. Na żywo i na Facebooku 2 sierpnia kibicował z całą rodziną radny miejski Michał Krawczyk (pozycja 2. na liście KO do Sejmu).

Na trybunach lubelskiego stadionu żużlowego nie zabrakło też Marty Wcisło (3. pozycja na liście KO). Gdyby ktoś pani radnej tam nie zauważył o jej obecności przypominały pełne obietnic billboardy ustawione wzdłuż Al. Zygmuntońskich, na trasie większości kibiców, którzy w piątek przyszli obejrzeć ligowe spotkanie miejscowej drużyny z ekipą z Częstochowy.

Poseł z PiS oskarżony o korupcję. Ruszył proces

WSTYD Rozpoczął się proces posła Piotra O. z Biłgoraja, oskarżonego o kupno i posługiwanie się nielegalnym dokumentem. Parlamentarzysta związany z PiS nie stawiał się wczoraj w sądzie. Współoskarżony w sprawie urzędnik obciążył go swoimi wyjaśnieniami

Jacek Szydłowski

Sprawę Piotra O. rozstrzyga Sąd Rejonowy w Biłgoraju. Akt oskarżenia trafił tam w marcu, po tym, jak poseł zrzekł się immunitetu. Parlamentarzysta postawiono cztery zarzuty. Najpoważniejszy dotyczy przekupienia Krzysztofa L. – byłego urzędnika z biłgorajskiego starostwa. Poseł miał mu wręczyć przynajmniej 1500 zł łapówki w zamian za „załatwienie” prawa jazdy kategorii A i C. – Te informacje to stek bzdur. Nie kupiłem prawa jazdy – zapewniał po postawieniu zarzutów Piotr O. Kolejny zarzut związany jest z działaniami obu mężczyzn zmierzającymi do wydania dokumentu. Poza tym, na podstawie fałszywych uprawnień poseł miał przystąpić do kursu i egzaminu na ciężarówkę z naczeją. Śledczy zarzucają mu także, że posłużył się nielegalnym dokumentem podczas kontroli drogowej. Piotr O. nie stawiał się w środę w sądzie. Jego pełnomocnik wnioskowała o odroczenie rozprawy. Tłumaczyła, że jej klient przechodzi badania. Zabrakło jednak zwolnienia od lekarza sądowego, więc sąd wniosku nie uwzględnił. Drugi z oskarżonych w procesie – Krzysztof L. przyznał się do winy. Pracował jako inspektor w wydziale komunikacji biłgorajskiego starostwa. W sądzie odpowiada za załatwienie posłowi prawa jazdy w zamian za łapówkę. Wczoraj odmówił składania



Po ujawnieniu afery poseł Piotr O. został zawieszony w prawach członka PiS

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

wyjaśnień. Podtrzymał te, które złożył na etapie śledztwa. Krzysztof L. przekonywał, że z korupcyjną propozycją wyszedł Piotr O. Pierwsza oferta miała paść na początku 2010 r., kiedy panowie spotkali się w sklepie. Później rozmawiali jeszcze parokrotnie. Poseł miał przekazać łapówkę w grudniu 2010 r. Początkowo chciał w zamian prawo jazdy kategorii C. Później domagał się wpisania w dokument także kategorii A. Krzysztof L. zwrócił jednak uwagę, że ze względu na zimową aurę, egzaminy na motocykl nie są przeprowadzane. Uzyskanie takich uprawnień mogłoby więc wyglądać podejrzanie. Sprawę przełożono na wiosnę. Urzędnik zapamiętał, że poseł się targował. W rozmowach brał również udział mężczyzna o pseudonimie

„Dziara”, który zajmował się podrabianiem dokumentów. Krzysztof L. przyznał również, że pieniądze od posła przejął na automatach. Z ustaleń prokuratury wynika, że handel prawami jazdy w starostwie powiatowym w Biłgoraju miał miejsce w latach 2010-2015. Urzędnicy (pod przewodnictwem Krzysztofa L.) mieli brać od kilkuset do kilku tysięcy złotych za załatwienie prawa jazdy. Śledztwo dotyczyło początkowo 157 podejrzanych. Sam Krzysztof L. usłyszał do tej pory ponad 170 zarzutów dotyczących przyjmowania łapówek. Kolejne 615 zarzutów dotyczy fałszowania i posługiwania się podrabionymi dokumentami. Mężczyzna został już skazany w dwóch procesach, na kary więzienia w zawieszeniu.

Straż Graniczna szuka ludzi

Nadbużański Oddział Straży Granicznej w tym roku chce przyjąć do pracy jeszcze 40 osób. Chętni mogą się zgłaszać w Chełmie, Białej Podlaskiej oraz Zamościu. Etapy kwalifikacji są dwa. Pierwszy to m.in. rozmowa kwalifikacyjna. – Kandydaci przechodzą też testy psychologiczne określające predyspozycje intelektualne i osobowościowe oraz badania psychofizjologiczne – mówi por.

Dariusz Sienicki, rzecznik komendanta NOSG. Drugi etap rekrutacji jest trudniejszy. – To pisemny test z wiedzy ogólnej, test ze znajomości języka obcego, test sprawności fizycznej – wylicza Sienicki. Służbę w Straży Granicznej rozpoczyna się od szkolenia przygotowawczego w jednym z ośrodków szkoleniowych. Dokumenty można składać w oddziale straży w Chełmie,

w placówce w Białej Podlaskiej (we wtorek) oraz w Zamościu (w czwartek). O pracę w straży mogą ubiegać się osoby z polskim obywatelstwem, niekarane za przestępstwo, posiadające co najmniej średnie wykształcenie. W ubiegłorocznym naborze przyjęto 90 nowych funkcjonariuszy. Wykaz wszystkich niezbędnych do naboru dokumentów można znaleźć tu www.nadbuzanski.strazgraniczna.pl. (EB)

R E K L A M A

Krajowy
Fundusz
Szkoleniowy

PRACODAWCO!

WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY
W LUBLINIE

**Do Twojej dyspozycji jest już
rezerwa Krajowego Funduszu Szkoleniowego!**

**Możesz otrzymać nawet 100% środków na finansowanie zadań
w ramach priorytetów określonych na 2019 rok, tj.:**

- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób z orzeczoną stopniem niepełnosprawności;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy.

**O szczegóły pytaj w powiatowych urzędach pracy województwa lubelskiego
i Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie.**

KFS adresowany jest do pracodawców, wspomaga przekwalifikowanie lub aktualizację wiedzy i umiejętności osób pracujących, aby nie utraciły pracy z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie rozwijającej się gospodarki.

PRACODAWCO!

Jeżeli jesteś mikroprzedsiębiorcą, który zatrudnia mniej niż 10-ciu pracowników, a roczny obrót lub bilans firmy nie przekracza 2 mln EUR – otrzymasz 100% kosztów kształcenia pracodawcy i jego pracowników. Jeśli zatrudniasz ponad 10 osób możesz otrzymać 80% kosztów kształcenia zarówno swojego, jak i swoich pracowników. Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2018 r., poz. 1265 z późn. zm. i poz. 1149)

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin,
tel. 81 463 53 00, 605 903 476, fax 81 463 53 05
e-mail: sekretariat@wup.lublin.pl

wuplublin.praca.gov.pl

Miejska kasa zaciska pasa

CIĘCIA Prezydent Lublina mocno przykręca kurek z miejskimi wydatkami. W piśmie rozesłanym do wszystkich podległych mu dyrektorów poleca rezygnację z zawierania nowych umów i maksymalne ograniczenie planów inwestycyjnych na rok 2020. Powód? Dochody miasta ostro topnieją przez zmiany w systemie podatkowym

Dominik SMaga

Pieniędzy w kasie miasta będzie mniej, bo od 1 sierpnia osoby poniżej 26 roku życia nie muszą płacić PIT-u, czyli podatku dochodowego od osób fizycznych. Co prawda podatek trafia wprost do kasy państwa, ale jego część wraca później do samorządów. Jak duża część? Prawie połowa, bo z każdych 100 zł wpłaconych przez podatnika miejska kasa dostaje 48,33 zł. Jeżeli ubędzie podatników, to ubędzie też pieniędzy, a na razie nie zanoszą się na to, aby rząd zrekomensował to samorządom.

Jak duża kwota ominie budżet Lublina?

– Do końca roku mamy cztery miesiące i w tym czasie musimy zredukować wydatki o około 30 mln zł, żeby zrównoważyć budżet – mówi Krzysztof Żuk, prezydent miasta. Kilka dni temu rozesłał do wszystkich

podległych mu dyrektorów okólnik, w którym informuje o cięciach.

„Wstrzymuję do odwołania zawieranie umów w zakresie wydatków bieżących, poza tymi, które są niezbędne do zapewnienia ciągłości działania jednostki, oraz wydatków majątkowych skutkujących nowymi zobowiązaniami finansowymi” – czytamy w piśmie Krzysztofa Żuka.

Na czym w praktyce mają polegać cięcia zarządzane przez prezydenta?

– Mówimy, żeby nie zaciągać nowych zobowiązań, nie projektować nowych działań. Będziemy szukali oszczędności, chociażby przez zredukowanie tych wydatków, które bezpośrednio nie przekładają się na jakość świadczonych usług. Np. w szkołach nie musimy wymieniać mebli w gabinetach – odpowiada prezydent. – Jeśli ktoś ma oszczędności,

to ich nie wyda. Jeśli zaplanował drobne wydatki związane z wyposażeniem, to je wstrzyma.

Żuk wprost przyznaje, że o pewnych wy-

datkach będzie teraz decydować ściśle kierownictwo Ratusza, czyli prezydent, jego zastępcy odpowiedzialni za poszczególne dziedziny oraz skarbniczka miasta. – Będzie trochę tego ręcznego sterowania, bo nie wszystko da się rozstrzygnąć okólnikiem – potwierdza prezydent. W swoim piśmie do podwładnych apeluje również o „ograniczenie do minimum nowych inwestycji”. Wyjątkiem mają być te inwestycje, do których miasto uzyskało dofinansowanie np. z Unii

Europejskiej. Mowa jest też o „niezwiększaniu zakresu i jakości świadczonych usług publicznych”.

Według szacunków Ratusza miejska kasa schudnie w przyszłym roku o 65 mln zł, nie tylko ze względu na zwolnienie młodych z podatku PIT, ale też zmniejszenie jego najniższej stawki z 18 na 17 proc. – W bieżącej części będziemy szukali oszczędności rozrzucając to na wszystkie usługi. Więcej będziemy mogli powiedzieć we wrześniu, bo w najbliższych dniach rozstrzygnie się, ile będziemy dokładali do podwyżek nauczycieli. Będziemy szukali oszczędności również w funkcjonowaniu urzędu, w komunikacji zbiorowej – zapowiada prezydent. Czy czeka nas odchudzanie rozkładów jazdy? – W tym roku nie, ale co do przyszłego roku musimy sobie taką dyskusję przeprowadzić.



Wybrali wykonawcę remontu

NA DROGACH Do końca października odnowiona ma być ul. Orlika Ruckemana. Wymieniana będzie tutaj wierzchnia warstwa asfaltu na jezdni, a na chodnikach pojawi się nowa kostka brukowa. Zarząd Dróg i Mostów roz-

strzygnął już przetarg na wykonanie takich robót. Będą one zlecone konsorcjum dwóch firm z Mińska Mazowieckiego: Przedsiębiorstwa Budowy Dróg i Mostów oraz spółki Altor. Umowa ma opiewać na niecałe 330 tys. zł.

Walce zatańczą na Rycerskiej

NA DROGACH Ponad 398 tys. zł wydadzą władze Lublina na remont ul. Rycerskiej, o który upomnieli się sami mieszkańcy w głosowaniu nad podziałem budżetu obywatelskiego. Prace zaczną się jeszcze w wakacje, miasto właśnie

wybrało ich wykonawcę, będzie nim Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina. Na osiedlowej uliczce pojawi się nowy asfalt, nowy bruk, odnowione będą też zatoki parkingowe.

(DRS)

Miąśsz międzywojnia

KULTURA - Bardzo lubię drobne teksty o ludziach zupełnie nieistotnych historycznie – mówi Piotr Nazaruk proszony o autorskie wskazówki dla czytelników. Właśnie ukazuje się „Kokebebe”, zbiór jego esejów. W poniedziałek promocja

„Kokebebe” to zbiór esejów pisanych przez Piotra Nazaruka na przestrzeni kilku ostatnich lat z myślą o blogu Bramy Grodzkiej. – Nie miałem jakichś wielkich ograniczeń, bo to mała i dość tania publikacja, więc tak naprawdę zmieściłem chyba wszystkie dotychczas pisane teksty i dodałem trzy nowe. Wszystkie są dla mnie istotne. Bardzo inspirujące były dla mnie historie Wolfa Szmunessa („Alchemik”) i Anny Goldfeder („Madame Goldfeder”), oboje byli wybitnej klasy naukowcami, którzy jakby przytrafili się Lublinowi, ale wielkie kariery zrobili dopiero na świecie – tutaj niestety mało kto o nich pamięta – mówi autor związany z Ośrodkiem Bramy Grodzkiej – Teatr NN.

– Niektóre z esejów przyjmują formę niewielkich szkiców i parafraz, drugie przypominają historie detektywistyczne, a jeszcze inne upodabniają się do wunderkamer i gabinetów osobliwości. Podobnie różnorodna jest ich treść: jedno dotyczy ludzi i spraw ważnych, inne – w zasadzie nieistotnych. Łączy je natomiast próba oddania soczystego miąższu międzywojnia – nawet jeśli miąższ ten

Tytuł to mała zagadka. – Tak Żydzi nazywali przed wojną odcinek Czechówki koło ulicy Browarnej. Mniej więcej w tym miejscu, gdzie dzisiaj wpływa pod ziemię przy ul. Wodopojnej. To było podobno przezwisko właściciela tego terenu, Polaka, niejakiego Augustowskiego. Ale nie wiadomo, co dokładnie znaczyło – mówi Piotr Nazaruk, który także zaprojektował okładkę

pozostawia w ustach bardzo nieprzyjemny smak – piszą o publikacji wydawcy.

Autor pytany o wskazówkę dla czytelników, co by polecił mówić, że bardzo w zbiorze

lubi drobne teksty o ludziach zupełnie nieistotnych historycznie. – O chłopcu, który sprzedawał nuty i gazety na ulicach, o dziecku, które wytypowało los u Morajnego



albo o zwykłych kobietach, które borykały się z codziennymi problemami. Ale chyba najbardziej polecam dość smutny tekst „Księga głodu” pokazujący skalę nędzy i biedy w przedwojennym Lublinie, które dzisiaj są chyba już trudne do wyobrażenia. Ta bieda była niestety czymś, co łączyło Polaków, Żydów i wszystkich innych mieszkańców tu przed wojną – mówi Nazaruk.

I dodaje, że zbiór zaczyna się od tekstu, który opowiada o tym, jak Żydzi nazywali zwyczajowo poszczególne ulice i miejsca w Lublinie. Potem snuje się opowieść trochę fragmentaryczna i chaotyczna – o zjawiskach kulturalnych, społecznych, o różnych istotnych postaciach i ciekawostkach. Tom nie ma jakiegoś szczególnego układu chronologicznego – trochę na wzór tego, jak działa pamięć, czasem przypomina się jedna rzecz, potem inna itd.

W poniedziałek, 12 sierpnia o godz. 17.00 w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” promocja „Kokebebe”. Spotkanie z Piotrem Nazarukiem poprowadzi Teresa Klimowicz. Wstęp wolny.

(NOT. AGDY)

Kondolencje dla całej

Rodziny Wicińskich

Wyrazy najszczerzego współczucia i żalu
w związku z tragiczną śmiercią

Wiktorii Wicińskiej

składają koleżanki i koledzy wraz z całym zarządem
Klubu Motorowego Cross Lublin

Wiktorii zawsze będzie w naszych sercach
i nigdy o Niej nie zapomnimy



Wysoki sąd nad wysokim kominem

JAK SERIAL Lubelski sąd ponownie zajmie się losami niedosłej elektrowni na słomę planowanej u zbiegu ul. Mełgiewskiej i Tyszowieckiej. Jej powstanie zablokował prezydent miasta, bo uznał, że zakład byłby uciążliwy dla otoczenia a wysoki komin popsułby widok z Wieży Trynitarskiej. Sąd ma ocenić, czy prezydent miał rację

Dominik Smaga

O tym, że lubelscy sędziowie muszą jeszcze raz ocenić sprawę zdecydował Naczelny Sąd Administracyjny. Jego wyrok wcale jedynie wydłużył spór, który trwa już pięć lat i może jeszcze potrwać kilka kolejnych, o ile jedna ze stron nie da za wygraną. Widzami „serialu” jest kilka tysięcy mieszkańców przeciwnych budowie elektrowni.

Już w 2014 r. do władz miasta zgłosiła się spółka TergoPower Lublin zamierzająca produkować przy ul. Mełgiewskiej energię elektryczną ze spalanej słomy. Aby zbudować taki zakład inwestor potrzebował od prezydenta decyzji środowiskowej.

Jedni na tak, drudzy na nie

O zablokowanie inwestycji apelowali do prezyden-

ta mieszkańcy Tatar, ale też dalszych dzielnic. Obawiali się tego, co będzie ulatywać z komina, choć spółka zapewniała, że spełni wszelkie normy. Powoływali się też na uciążliwości związane z dowozem paliwa ciężarówkami kursującymi nawet 100 razy dziennie.

O zgodę na elektrownię apelował za to rektor Politechniki Lubelskiej. W liście do władz miasta pisał o milionach złotych, które zarobią na słomie okoliczni rolnicy. Przekonywał, że instalacja pokryje 25 proc. zapotrzebowania Lublina na prąd, a tirów i tak jest tu dużo, więc kolejnych 100 to nic strasznego.

Przed wydaniem decyzji środowiskowej Urząd Miasta musiał zasięgnąć opinii m.in. sanepidu oraz Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Ich opinie były pozytywne.

Prezydent przeciwny elektrowni

Jesienią 2016 r. prezydent zdecydował, że na elektrownię jednak nie pozwoli. Odmowę tłumaczył tym, że budowa byłaby według niego sprzeczna z planem zagospodarowania terenu i to z dwóch powodów.

Po pierwsze miałyby się znaleźć w tzw. strefie ochrony dalekiego widoku, tymczasem jej 70-metrowy komin miałby szpecić panoramę Lublina widzianą z Wieży Trynitarskiej. Po drugie plan wyklucza tu lokowanie zakładów o uciążliwości wykraczającej poza granice działki, a według prezydenta transport słomy byłby uciążliwy dla okolicy.

Spółka nie zamierza rezygnować

Inwestor nie zgodził się z tymi argumentami. Tłumaczył, że analiz widokowych nie prowadzi się na etapie

decyzji środowiskowej, tylko później, przy wydawaniu pozwolenia na budowę.

Spółka wskazywała także na to, że plan zagospodarowania wyznacza tutaj strefę aktywności gospodarczej, czyli grunty inwestycyjne. Według spółki każda inwestycja pociąga za sobą zwiększenie ruchu pojazdów, więc elektrownia nie jest sprzeczna z planem, a argument o uciążliwych ciężarówkach jest według inwestora chybiony.

Zaczęła się bitwa na para-grafy

Spór przeniósł się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, gdzie spółka TergoPower zaskarżyła decyzję prezydenta. Kolegium przyznało rację władzom miasta. Stwierdziło, że uciążliwość elektrowni wykracza poza jej nieruchomość, a komin będzie widoczny z wieży.

Spółka nie dała za wygraną i odwołała się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Przekonywała tam, że „uciążliwość” to przekroczenie norm, a prezydent nie wskazał norm, które miałyby naruszać. Natomiast w sprawie wysokości komina spółka tłumaczyła, że zapisane w planie ograniczenie zabudowy do „niskiej i średniowysokiej” nie dotyczy przypadków wynikających z technologii produkcji, a zatem nie dotyczy komina.

Sąd uchylił decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego, ale z innych powodów niż wskazywane przez TergoPower Lublin. Okazało się, że SKO wydało swoją decyzję trzy dni po śmierci jednej z sąsiadki planowanej elektrowni. Kolegium nie wiedziało o jej śmierci, ale sąd uznał, że decyzja jest przez

to wadliwa i musi być uchylona.

Ten wyrok został zaskarżony do wyższej instancji przez spółkę Budostał, która stałaby się najbliższym sąsiadem planowanej elektrowni i wcale nie była tym zachwycona. Wskutek tej skargi spór trafił do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który uchylił wcześniejszy wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi w Lublinie.

Co to oznacza dla elektrowni?

Ostatni wyrok nie zamyka sporu. Odmowna decyzja prezydenta i utrzymująca ją decyzja SKO pozostają ważne, więc o budowie elektrowni na razie nie ma mowy. To, czy decyzje zostaną uchylone, zależy od Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony.

Rzeźbią „Nad Bystrzycą”



SZTUKA Od poniedziałku z terenu boiska Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 26 (ul. Bronowicka 21) dobiega odgłos pił i zapach świeżo ciętego drewna. Nad inspirowanymi Lublinem dziełami pracuje sześciu artystów. Rzeźby mają stać przy bulwarze nad Bystrzycą. – Pomysł pleneru rzeźbiarskiego narodził się podczas pracy nad projektem rzeźby parkowej stojącej na skwerze przy

Centrum Kultury – opowiada Szymon Pietrasiewicz z Pracowni Sztuki Zaangażowanej Społecznie Rewiry. – Zaprośiliśmy do współpracy artystów: Jolanę Kędzierską, Andrzeja Mironczuka, Mieczysława Wojtkowskiego, Edmunda Szpakowskiego, Sylwestra Sowę oraz Roberta Sadło.

Powstające realizacje są „szeroko inspirowane Lublinem, jego historią czy architekturą”. – Będzie można

zobaczyć Biernata z Lublina, mechanika samolotów z przedwojennej fabryki Plage i Laśkiewicz czy dziecko budujące Zamek Lubelski – wylicza Pietrasiewicz. Rzeźbiarzy można podglądać dziś od godz. 17 do 19. Można też wziąć udział w warsztatach organizowanych w ramach pleneru i poznać tajniki pracy rzeźbiarzy. Docelowo rzeźby mają stać przy bulwarze nad Bystrzycą. **AM**



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

dziennik
WSCHODNI

**ZAMÓW
MIESIĘCZNĄ
PRENUMERATĘ
i ZGARNIJ
NAGRODY!**

– prenumerata
miesięczna **TYLKO**

39 zł!

**w prezencie
ekologiczna
TORBA
BAWEŁNIANA**

**LICZBA NAGRÓD
OGRANICZONA I
SKIEROWANA
DO OSÓB
INDYWIDUALNYCH**

dziennik
WSCHODNI .pl

dajemy Wam słowo

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

Zamknęli baseny

WYPSNĘŁO SIĘ Tylko nieliczne atrakcje były wczoraj czynne w kompleksie pływakim Aqua Lublin. Większość ośrodka zamknęto po tym, jak jeden z klientów zwiomiotał na posadzkę niedaleko basenów, chociaż nie zanieczyścił wody.

– Musimy przeprowadzić dezynfekcję. Takie są przepisy – wyjaśniał Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka

Sportu i Rekreacji. Przez większość dnia czynny był tylko basen zewnętrzny, leżanki z hydromasażem, ścianka wspinaczkowa i plac wolny dla dzieci. Do godz. 16 bilady sprzedawano za jedną czwartą ceny, później za połowę. Dodajmy, że basen olimpijski w Aqua Lublin jest nieczynny z powodu sezonowej konserwacji.

Zwężona jezdnia

UTRUDNIENIA Od wczoraj zagrożony jest jeden z dwóch pasów Drogi Męczenników Majdanka prowadzących od strony ul. Wolskiej w kierunku Bronowic. Takie zwężenie występuje w rejonie wiaduktu kolejowego, który będzie przebudowywany przez najbliższe miesiące, możliwe że nawet do października. Obecne utrudnienia potrwać dwa lub trzy tygodnie, potem wprowadzane będą tutaj inne zwężenia. **(DRS)**

Więcej na łącznik

NA ROWERZE Dodatkowe pieniądze zarezerwował prezydent Lublina na budowę rowerowego łącznika między ul. Zamojską a Wesołą. Droga, którą wywalczyli sobie sami rowerzyści, zgłaszając tę inwestycję do budżetu obywatelskiego, będzie mieć niecałe 100 m długości. Dotychczas w miejskiej kasie na taką budowę zabezpieczona była kwota 106 tys. zł, prezydent postanowił zwiększyć tę pulę o 53 tys. zł. **(DRS)**

Przerwa Północną

UTRUDNIENIA W sobotę i niedzielę nieprzejezdny będzie odcinek Północnej między ul. Prusa a ul. Szeligińskiego. Ze względu na planowane tutaj roboty kierowcy będą musieli korzystać z objazdów przez Czechów lub al. Solidarności. Zmienionymi trasami pojedzie komunikacja miejska. Linie 23 i 29 w obu kierunkach będą kursować przez al. Solidarności i al. Tysiąclecia. Linia 40 będzie skręcać z Dolnej 3 Maja w lewo, żeby pojechać dalej przez al. Solidarności i al. Kompozytorów Polskich, tymi samymi ulicami pojedzie w przeciwnym kierunku. **(DRS)**

Nowe życie starej kamienicy

PLANY Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek o pozwolenie na rozbudowę przedwojennej kamienicy przy Niecałej 20, która przez wiele lat była siedzibą Wojewódzkiej Poradni Gastrologicznej. Teraz mają być tutaj mieszkania. Do rozbudowy i nadbudowy budynku, który jest ujęty w gminnej ewidencji zabytków przymierza się lubelska firma deweloperska ZIPIS.

(DRS)

Tu wyrośnie nowy most

DZIENNIK BUDOWY Trzy miesiące i jeden tydzień pozostały drogowcom do umownego terminu zakończenia budowy nowego mostu na Czerniejówce w ciągu ul. Pawiej. Stary od wielu lat był w opłakanym stanie i ostatecznie został rozebrany dwa miesiące temu



Robotnicy pracują teraz przy budowie fundamentów pod przyczółki nowej przeprawy przez rzekę. Piesi i rowerzyści mogą korzystać

z tymczasowej, drewnianej kładki, dzięki której nie są odcięci od ul. Kunickiego. Tuż obok koparka krząta się w korycie Czerniejówki. Na miejsce zostały już zwiezio-

ne pręty zbrojeniowe i inne
potrzebne materiały.

Prace nie ograniczają się do wykonania nowego mostu, bo przy okazji przebudowywane są również

dwie ulice: Pawia i Piaskowa. Pierwsza z nich jest już mocno poprzecinana wykopami, w których układane będą przyłącza wodociągowe i sanitarne. Przebudowa

wane będzie również oświetlenie, zjazdy na posesje oraz podziemne instalacje. Wzdłuż jezdni poprowadzone będą chodniki, wyznaczone zostaną przystanki

autobusowe, odtworzona ma być także zatoka parkingowa na 10 samochodów przy ul. Wspólnej.

Koszt inwestycji to nieco ponad 11,4 mln zł. **(DRS)**



Niedawno w mieście oddano do użytku nowy park na os. Jagiellońskim. Mieszkańcy chcą więcej takich miejsc

FOT. EB/ARCHIWUM

Tereny zielone i rekreacyjne? Mieszkańcy źle to oceniają

BIAŁA PODLASKA Mieszkańcy nie są zadowoleni z miejskich terenów zielonych i rekreacyjnych. Źle też oceniają infrastrukturę rowerową. Tak wynika z przeprowadzonej przez urząd miasta ankiety

Ewelina Burda

To część projektu „Biała Podlaska – miasto zielonych przemian. Budowa i wdrożenie zintegrowanego modelu polityki miejskiej odpowiadającej na współczesne wyzwania środowiskowe”. Na pytania urzędników odpowiadało 293 mieszkańców miasta, w tym 155 kobiet.

56 proc. ankietowanych na ogólne pytanie odpowiedziało, że są raczej zadowoleni z miejsca swojego zamieszkania. Ale już 32 proc. biorących udział w ankiecie (93 osoby) zaznaczyło, że bardzo źle ocenia miejskie tereny rekreacyjne i zielone.

Podobnie 30 proc. negatywnie wypowiedziało się o infrastrukturze rowerowej. Przypomnijmy jednak, że

w mieście przybywa ścieżek rowerowych, m.in. wzdłuż ulicy Brzeskiej czy Grunwaldzkiej. A w przyszłym roku nowa trasa dla rowerzystów pojawi się wzdłuż ulicy Sidorskiej. Poza tym, do użytku niedawno oddano park na os. Jagiellońskim.

Ocenę dostateczną mieszkańcy wystawili ofercie kulturalnej miasta i opiece społecznej. 44 proc. ankietowanych tak samo oceniło stan dróg.

29 proc. badanych (86 osób) bardzo źle odbiera estetykę miasta. Zdaniem mieszkańców, jakość życia uległaby poprawie,

gdyby remontowano i budowano więcej dróg. Tak uważa 49 proc. ankietowanych.

Podobnie jest z rozwojem infrastruktury dla rowerzystów. Na pytania o działania nieinwestycyjne, które poprawiają jakość życia, najwięcej, bo 52 proc. odpowiedziało, że potrzebna jest aktywizacja dzieci, młodzieży oraz osób starszych. Ale aż 41 proc. mieszkańców chce też więcej kampanii społecznych o tematyce proekologicznej.

– Ankieta związana jest z aplikowaniem przez miasto o pieniądze w ramach Programu „Rozwój Lokalny”, finansowanego ze środków

Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Norweskiego Mechanizmu Finansowego – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. – Chcieliśmy wstępnie poznać preferencje mieszkańców w zakresie proponowanych działań. A zakres konkursu jest niezwykle szeroki – przyznaje rzecznik.

Wstępna propozycja miasta zawiera m.in. działania dotyczące rozwoju miejskich terenów zielonych i rekreacyjnych. W tym roku w mieście wycięto 41 drzew, ale za to magistrat planuje posadzić ok. 600 nowych, m.in. przy ulicy Ekologicznej, al. Tysiąclecia, al. Solidarności, Brzeskiej i Celników Polskich.

Bobry zamiast dziewczyn w bikini

Pogoda w kratkę, puste pomosty, na plaży miejsca pod dostatkiem – lato 2019 nie rozpieszcza letników spragnionych słońca. Pustki nad zalewem Żółtańce, chełmską Rivierą, która w ciepłe dni przyciąga tłumy, są tego najlepszym dowodem. Chłód ludzi zniechęca, więc częściej nad wodą spotkać można bobra, niż dziewczynę w bikini.

– Bywam nad Żółtańcami praktycznie codziennie. Bobry spotykałem do tej pory tylko w zaroślach – opowiada pan Witold. – Ale widocznie się ośmieliły, bo teraz buszują w sitowiu tuż przy plaży – dodaje i na dowód swych obserwacji podsyła nam serię zdjęć.

– Bobry straszą ryby – komentuje sprawę Bartek, wędkarz z Chełma. – Widać efekty ich roboty, podkopują skarpy. Jak się płynie łódką przez szuwary, to tylko słyszeć plusk jak odpływają.

Skąd ta nagła bobrza inwazja w chełmskim zalewie? Żółtańce to czy-



Bobry w zalewie Żółtańce poczynają sobie coraz śmielej

FOT. P. WITOLD

sta woda i oaza przyrody tuż na przedmieściu.

– Jeszcze niedawno populacja bobrów była bardzo mała, teraz udało się ją odbudować – mówi dr hab. Grzegorz Grzywaczewski z Wydziału Biologii, Nauk o Zwierzętach i Biogospodarki – Katedry Zoologii, Ekologii Zwierząt

i Łowiectwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. – Bobry są bardzo inteligentnymi i czujnymi stworzeniami. Spiętrzają wodę, choć znane są przypadki, gdy po przekopaniu grobli spuściły wodę ze stawu. Są bardzo pracowite, więc ich działania kolidują czasem z ludzkimi budowlami. (WZ)

Chodniki dla Chrzachowa i Witowic

Przebudzie chodników przy powiatowych drogach w gminie Końskowola. Mieszkańcy Chrzachowa po nowej kostce przejdą się jeszcze w tym roku. Witowice zaczekają trochę dłużej. Urzędnicy wybierają wykonawcę dokumentacji. Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach, dzięki pieniądzą gminy Końskowola, planuje w tym roku budowę 400 metrów chodnika przy swojej drodze w Chrzachowie. Przetarg został ogłoszony w tym tygodniu. Chodnik będzie miał nawierzchnię z betonowej kostki. W ramach zadania przewidziano także wykonanie zjazdów do posesji oraz wpustów deszczowych. Wykonawca zostanie wybrany na

przełomie sierpnia i września. Zakończenia prac możemy spodziewać się w pierwszej połowie listopada. Chodników w gminie Końskowola będzie więcej. Władze powiatu planują już budowę kolejnego w pobliskich Witowicach. Tym razem na znacznej długości 1,5 kilometra. Wkrótce wybrany ma zostać wykonawca jego dokumentacji. Najbliżej podpisania umowy jest lubelska Arriga, która zaproponowała najniższą cenę – 9,8 tys. zł. Co ciekawe, nie brakowało również ofert opiewających na kilkadziesiąt tysięcy. Najdroższą przedstawiło warszawskie biuro JPPC Polska, które projekt chodnika wyceniło na 79 tys. zł. (RS)

R E K L A M A

OGŁOSZENIE



o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jabłonna dla fragmentów miejscowości Chmiel Pierwszy, Chmiel Drugi, Chmiel – Kolonia, Czerniejów, Czerniejów – Kolonia, Jabłonna Pierwsza, Jabłonna Druga, Jabłonna – Majątek, Piotrków Pierwszy, Piotrków Drugi, Skrzynice Pierwsze, Skrzynice Drugie, Tuszów, Wierciszów.

Na podstawie art. 17 pkt 1) ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, pkt 1), art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Jabłonna uchwały Nr VI/45/2019 z dnia 28 maja 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Jabłonna dla fragmentów miejscowości Chmiel Pierwszy, Chmiel Drugi, Chmiel – Kolonia, Czerniejów, Czerniejów – Kolonia, Jabłonna Pierwsza, Jabłonna Druga, Jabłonna – Majątek, Piotrków Pierwszy, Piotrków Drugi, Skrzynice Pierwsze, Skrzynice Drugie, Tuszów, Wierciszów, zmienionej uchwałą Nr VII/58/2019 Rady Gminy Jabłonna z dnia 25 czerwca 2019 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr VI/45/2019 z dnia 28 maja 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Jabłonna dla fragmentów miejscowości Chmiel Pierwszy, Chmiel Drugi, Chmiel – Kolonia, Czerniejów, Czerniejów – Kolonia, Jabłonna Pierwsza, Jabłonna Druga, Jabłonna – Majątek, Piotrków Pierwszy, Piotrków Drugi, Skrzynice Pierwsze, Skrzynice Drugie, Tuszów, Wierciszów.

Zakres planu obejmuje tereny przedstawione na załączniku graficznym do ww. uchwały, który dostępny jest do wglądu w Urzędzie Gminy Jabłonna, Jabłonna – Majątek 22, 23-114 Jabłonna – Majątek, oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Jabłonna pod adresem: <https://ugjablonna.bip.lubelskie.pl/>.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wniosek należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Jabłonna, Jabłonna – Majątek 22, 23-114 Jabłonna – Majątek lub pocztą na adres Urzędu jw., adres e-mail: gmina@jablonna.lubelskie.pl w terminie do dnia **02 września 2019 r.** Wnioski mogą być składane w formie pisemnej, ustnej do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

- Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Jabłonna, Jabłonna – Majątek 22, 23-114 Jabłonna; Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail iodug@jablonna.lubelskie.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17 tej ustawy.
- Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
- Składającemu przysługują, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
- Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowałą pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
- W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.



Wójt Gminy Jabłonna

Był prezesem, został prezesem

CHEŁM Artur Juszcak niespodziewanie zmienił stanowisko po tym, jak jego poprzednik awansował na szefa marszałkowskiej instytucji

Wojciech Zakrzewski

Grzegorz Orzełowski z Siedlec nie jest już prezesem chełmskiego parku wodnego. Awansował na p.o. dyrektora marszałkowskiego Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Przenosiny na bardziej eksponowane i płatne stanowisko trzymał do ostatniej chwili w tajemnicy, bo nawet 1 sierpnia, w dzień nominacji, pisał SMS-y o tym, jak mu zależy na chełmskich łąkach.

Ciche odejście nie zaskoczyło prezydenta Chełma, który w godzinę po konferencji prasowej Orzełowskiego w Lublinie, przedstawił jego następcę – i tu zaskoczenie, bo okazał się nim Artur Juszcak, jedna z najbarwniejszych postaci chełmskiej sceny politycznej.

W ciągu niespełna pół roku był dyrektorem, wiceprezydentem, prezesem spółki, a od 1 sierpnia szefuje w aquaparku. Ale po kolei.

Nazwisko Artura Juszcaka w chełmskiej polityce zafunkcjonowało dwie dekady temu. Młody wtedy ludowiec wszedł w 2006 roku do rady miasta z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego, partii, która choć wyborów nie wygrywała, to dzięki wprowadzeniu kilku radnych współrządziła Chełmem przez następną dekadę. Wiceprezydentem był wtedy szef chełmskiego PSL Józef Górny, a Juszcak jednym z najaktywniejszych działaczy.

Wraz z rozwojem kariery politycznej, rozwijała się ka-

riera zawodowa Artura Juszcaka – był m.in. zastępcą kierownika chełmskiego biura Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, pracował w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, był dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie – wszystko to za czasów prezydentury Agaty Fisz. Wtedy też dał się poznać z udziału w niezliczonych imprezach rowerowych i biegowych oraz wielu inicjatyw.

To zaprocentowało, gdy Juszcak odszedł z PSL i wstąpił do Prawa i Sprawiedliwości. Wystartował w wyborach z „jedynki” na liście i wszedł w cuglach do rady z jednym z najlepszych w mieście wynikiem. Nikt więc się specjalnie w Chełmie nie zdziwił, gdy prezydent Jakub Banaszek wybrał go na swojego zastępcę z pensją lekko ponad 10 tys. zł.

Ale prezydentura Juszcaka trwała zaledwie cztery miesiące. Z końcem kwietnia były ludowiec pożegnał się z magistrackim fotelom i został prezesem Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami, spółki w świetnej kondycji finansowej. Szybko – i niespodziewanie – zakończyło się to prezesowanie, bo już 1 sierpnia został nowym prezesem spółki Chełmski Park Wodny i Targowiska Miejskie.

– Pan Artur Juszcak nie pobierze żadnej odprawy finansowej w związku z odejściem z pełnionej dotąd funk-



W przyszłym tygodniu Artur Juszcak ma przedstawić plan dotyczący funkcjonowania spółki Chełmski Park Wodny i Targowiska Miejskie

FOT. WZ

cji. Urząd Miasta Chełm informuje ponadto, iż wynagrodzenie prezesa spółki Chełmski Park Wodny i Targowiska Miejskie będzie niższe, niż miało to miejsce dotychczas

– mówi suchy komunikat (Grzegorz Orzełowski, który odszedł z chełmskiego aquaparku do CSK w Lublinie, miał pensję na poziomie 12 022 zł).

– W przyszłym tygodniu pan Artur Juszcak przedstawi plan dotyczący funkcjonowania spółki Chełmski Park Wodny i Targowiska

Miejskie. W przypadku Parku Wodnego jego głównym zadaniem będzie zwiększenie liczby klientów obiektu, a co za tym idzie – poprawa stanu finansów spółki – informuje Damian Zieliński z Urzędu Miasta Chełm. – Zajmie się również kwestiami związanymi z przygotowaniem likwidacji opłaty targowej. Jego zadaniem będzie także uprządkowanie kwestii handlu w naszym mieście. W przyszłym tygodniu nowy prezes spółki Chełmski Park Wodny i Targowiska Miejskie po raz pierwszy spotka się z chełmskimi kupcami.

Misja Juszcaka nie jest łatwa. Tylko ratownikom Park Wodny jest winny 400 tys. zł, a są jeszcze inne zobowiązania.

Powiatowe drogi czekają na podpis premiera

Dobra wiadomość dla kierowców. Jest szansa na remont czterech odcinków dróg w powiecie puławskim o łącznej długości 18,5 kilometra. Chodzi m.in. o dokończenie trasy z Baranowa do Michowa oraz z Gołębia do Niebrzegowa. Jeśli powiat otrzyma rządowe wsparcie, przetargi ruszą jeszcze w tym roku.

Władze powiatu puławskiego liczą na otrzymanie wsparcia w wysokości od 50 do 60 proc. wartości wszystkich planowanych zadań. Pieniądze mają pochodzić z Funduszu Dróg Samorządowych, do którego zgłoszono dwa projekty. Pierwszy z nich dotyczy trzech odcinków dróg: z Baranowa do Michowa (6,6 km), z Baranowa do Kurowa (6,8 km) oraz z Żyrzyna do Kotlin (1 km). Drugi projekt to dokończenie modernizacji odcinka prowadzącego z Gołębia do Niebrzegowa (4,1 km).

Obydwa dokumenty znalazły się na oficjalnej liście zadań przewidzianych do wykonania. Nie oznacza to jednak przyznania pieniędzy z budżetu państwa. Do tego

ostatniego potrzeba jeszcze akceptacji listy ze strony szefa rządu, czyli premiera Mateusza Morawieckiego.

– Czekamy z niecierpliwością na ten podpis i będziemy mogli ruszać z przetargami. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, te odcinki uda nam się wykonać do końca czerwca przyszłego roku – mówi Jan Ziomka z zarządu powiatu puławskiego.

Co ważne, nawet jeśli powiat otrzyma rządowe wsparcie, które ma wynieść od 50 do 60 proc. wartości inwestycji, sam nie będzie w stanie wyłożyć pozostałej kwoty.

– Dlatego uzgodniliśmy z wójtami poszczególnych gmin, że te się z nami złożą. Wysokość ich wkładu ma być proporcjonalna do długości przebiegających na ich terenie odcinków – tłumaczy Ziomka.

Władze powiatu myślą już o kolejnym naborze w ramach FDS. Zgodnie z wolą samorządowców, na kolejne lata zgłoszone mają zostać trzy projekty, tym razem w gminach: Kazimierz Dolny, Janowiec i Wąwolnica.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Plac zabaw dla Czołnej

Huśtawki, ścianka wspinaczkowa, wieża strażacka i karuzela – to część zabawek, jakie zostaną zamontowane na nowym placu zabaw w miejscowości Czołna w gminie Baranów. Zamówiono także jedno urządzenie do ćwiczeń.

Plac będzie miał ponad 220 mkw. powierzchni (z piasku), którą otoczy zamykane ogrodzenie. Wewnątrz znajdzie się szereg zabawek: zjeżdżalnia, wiszący pomost, ścianka wspinaczkowa, przeplotnia linowa, drabinka, wieża strażacka z rurą do

zjazdów, dwie huśtawki oraz karuzela.

Władze gminy pomyślały również o dorosłych mieszkańcach, którzy będą mogli skorzystać z jedynego urządzenia służącego do ćwiczeń na powietrzu – wioślara. Całość uzupełnią dwie ławki z oparciami oraz kosz na śmieci.

Jak informuje Joanna Kukier, skarbnik gminy Baranów, samorząd pozyskał na ten cel dotację w wysokości ponad 45 tys. zł (w ramach PROW). Plac zabaw ma być gotowy do 30 października. Otwarcie ofert w połowie sierpnia. **(RS)**

Wymień stary piec

Radzyń Podlaski przyłącza się do programu „Czyste Powietrze”. W urzędzie miasta można dowiedzieć się, jak dopełnić formalności.

W magistracie od sierpnia uruchomiono biuro programu, znajduje się ono na III piętrze w pokoju 302. Otwarte jest w każdą środę w godz. 8.00–15.00. – Przeszkolony pracownik udzieli szczegółowych informacji na temat wniosku, programu, rozliczenia. Pomoże złożyć wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, a następnie powie, jak rozliczyć dotację – mówi Piotr Tarnowski z Wydziału Zarządzania Mieniem Komunalnym. W ramach programu można m.in. wymienić stary piec na nowy, ocieplić dom, wymienić dach, okna lub drzwi. **(EB)**

Pisze sołtys do wicepremiera

JAGODNE W GM. SAWIN Niech pan przyjedzie do nas i pozna nasze problemy – zaapelował do wicepremiera Jacka Sasina sołtys wsi

– Jak Jacek Sasin nie pomoże, to kto się pochyli nad naszymi problemami? Wicepremier będzie startował z naszego okręgu do Sejmu (jest „jedynką” listy PiS – dop. red.), to dobra okazja, żeby przyjechać do Jagodnego i zobaczyć, jak żyjemy – mówi sołtys wsi Andrzej Paszko. – Jesteśmy zdesperowani bezczynnością wójty Sawina, stąd list do wicepremiera rządu.

Jagodne, mała wieś pod Chełmem, administracyjnie przynależy do gminy Sawin. Jak mówią mieszkańcy, gmina niewiele dla nich robi – chcieli wodociągu, nie dostali, chcieli asfaltowej drogi, nie dostali, tak samo zresztą, jak dotacji na solary.

Ludzie z Jagodnego z zawiścią za to patrzą, jak rozwijają się wsi w sąsiedniej gminie Chełm, która otacza miasto ze wszystkich

stron. Wystarczyło, że we wsiach Janów, Staw, Parypse, Żółtańce odrolniono grunty i zbudowano drogi dojazdowe – w kilka lat małe miejscowości zamieniły się w bogate przedmieścia, bo nowe domy rosną tam w oczach.

Tymczasem w Jagodnem asfalt kończy się przy wjeździe do wsi.

– Dlatego chodziliśmy za wójtem prosząc o inwestycje. I nic kompletnie nie dostaliśmy – narzeka Paszko. – Zrobiliśmy zatem zebranie i przegłosowaliśmy odejście do gminy Chełm. Wójt się zdziwił, ale co z tego?



FOT. WZ

Wójt gminy Chełm Wiesław Kociuba nie ma nic przeciwko przejęciu wsi. – Wola mieszkańców jest dla nas bardzo ważna, dlatego jeżeli zostaną spełnione wszystkie kwestie prawne i administracyjne, to „przyjmujemy” Jagodne do Gminy Chełm, oczywiście z pełną świadomością inwestycji, jakie trzeba będzie tam zrealizować, żeby poprawić warunki życia mieszkańców – zaznacza Kociuba.

– Liczymy na to, że list trafi na biurko wicepremiera, który jeszcze przed 13 października, czyli wyborami, przyjedzie do nas i zobaczy, co się u nas dzieje – mówi sołtys Paszko. **(WZ)**

– Jak Jacek Sasin nie pomoże, to kto się pochyli nad naszymi problemami? – pyta sołtys Jagodnego, Andrzej Paszko

Tu rządzą piesi i rowerzyści

ZAMOŚĆ Wprowadzona wczoraj na terenie Starego Miasta strefa zamieszkania to początek zmian mających uspokoić i uporządkować ruch w zabytkowej części miasta. Kolejne już niebawem. Urzędnicy podkreślają, że strefa nie ma wpływu na Strefę Płatnego Parkowania, ta obowiązuje bez zmian



Na ulicach, którymi można się dostać na Stare Miasto pojawiły się tablice informujące kierowców, że znajdują się w strefie zamieszkania

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL (2)

Agnieszka Dybek

Na wlotowych ulicach, którymi można się dostać na Stare Miasto pojawiły się tablice informujące kierowców, że znajdują się w strefie zamieszkania – mówi Marcin Nowak, dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich w Zamościu i wylicza: Wprowadziliśmy strefę z kilku powodów. To wnioski z analizy ruchu drogowego, głównie pieszego i turystycznego w tym rejonie miasta. Po drugie został przyjęty Plan Zarządzania Dobrem Światowego Dziedzictwa UNESCO. Zakłada

on m.in. ograniczenie ruchu samochodowego na Starym Mieście. Poza tym o rozwiązaniach, zwiększających bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów, którzy teraz mają pierwszeństwo przed pojazdami mówili nam turyści i mieszkańcy.

Nowak zapowiada, że to nie koniec zmian w ścisłym centrum. Kolejne będą polegały na ograniczeniu ruchu na części ulic Starego Miasta, zgodnie z założeniami wspominanego planu.

– Obowiązująca strefa zamieszkania, oprócz wprowadzenia do-

puszczalnej prędkości 20 km/h, nie pozwala parkować poza wyznaczonymi miejscami. Teraz kierowcy na Starym Mieście parkują tam, gdzie się da i tam, gdzie się nie da również. Na początku Straż Miejska będzie pouczać, ale później będą mandaty. By ułatwić życie mieszkańców i osób, które pracują w obrębie

strefy chcemy pogodzić dwie rzeczy. By Stare Miasto nie było jednym wielkim parkingiem i żeby jednak zachować jak możliwie najwięcej miejsc postojowych na obrzeżach Starówki, poza jej ścisłym centrum – dodaje dyrektor.

Przyjęty w lutym przez Radę Miasta dokument „Stare Miasto w Zamościu. Plan Zarządzania Dobrem Światowego Dziedzictwa

UNESCO” związany jest z obecnością Zamościa na Liście Światowego Dziedzictwa. Jest tam już od 1992 roku, wówczas Plany Zarządzania nie były jeszcze wymagane. Dlatego miasto musiało taki dokument przygotować, a teraz wprowadza w życie jego wytyczne.

Bez zmian zostają zasady płatnego parkowania w centrum. Obszar Strefy Płatnego Parkowania się nie zmienia, podobnie, jak zasady i ceny. Urzędnicy pytani, dlaczego wprowadzają strefę zamieszkania na Starym Mieście właśnie teraz tłumaczą, że potrzeba było czasu, aby opracować, przeanalizować,

uzgodnić i zatwierdzić odpowiednią dokumentację. Zależało im również, żeby nie wprowadzać niepotrzebnego zamieszania związanego ze zmianą organizacji ruchu podczas trwających dużych imprez na Rynku Wielkim, m.in. transmitowanej przez TVP2 „Wakacyjnej Trasy Dwójki”.

Generalnie miasto jednak zachęca kierowców do korzystania z bezpłatnych parkingów oddalonych o 200–300 metrów od Starego Miasta. Mają one ogromne ilości niewykorzystanych miejsc postojowych, a ich odległość od Zespołu Staromiejskiego nie jest duża.

Prezydent wspiera, a konkurent wita na pokładzie

Taki kształt listy tylko ją umacnia – mówi prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk (PO) o liderach listy Koalicji Obywatelskiej do Sejmu.

Od kilku dni wiadomo, że to Riad Haidar z Białej Podlaskiej, ordynator neonatologii w białskim szpitalu i radny sejmiku wojewódzkiego będzie otwierał listę w okręgu wyborczym nr 7. W ostatnią środę poinformował on o rezygnacji z członkostwa w Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

– Podjęta decyzja nie jest dla mnie łatwa. Zawsze będę człowiekiem mającym lewicowe serce i przekonania, są to wartości, którymi zawsze się kierowałem i będę kierował w swoim życiu – stwierdził Haidar. – Pragnę nadmienić, że nie planuję wstąpienia do innej partii politycznej, a podjęta decyzja o starcie w najbliższych wyborach z listy Koalicji Obywatelskiej podyktowana jest troską o godne reprezentowanie in-



Prezydent Michał Litwiniuk i Riad Haidar

FOT. ARCHIWUM

teresu mieszkańców Lubelszczyzny – dodał.

Dotychczasowy polityk SLD bardzo aktywnie wspierał w ubiegłorocznej kampanii wyborczej Michała Litwiniuka (PO), obecnego prezydenta Białej Podlaskiej.

– Cieszę się, że są na liście Koalicji Obywatelskiej moi

bliscy współpracownicy, na pewno będę starał się wesprzeć kandydatów na miarę swoich możliwości – mówi Litwiniuk. – To mocna i obiecująca lista – dodaje.

Dalej na liście jest poseł Stanisław Żmijan (PO) z Międzyrzecza Podlaskiego oraz posłanka Kornelia Wró-

blewska (PO), która pochodzi z miejscowości Misie (gm. Międzyrzec).

– Z rozmów wiem, że jest duże oczekiwanie, że taki kształt listy, na której znajduje się wielu znakomitych i zasłużonych liderów wzmacnia ją i pokazuje konkurencyjność – podkreśla Litwiniuk

i tłumaczy, że taka lista udowodnia, że nikt nie jest trwale przypisany do pełnienia ról liderów. – O tym decydują mieszkańcy swoim głosem – dodaje prezydent.

Nawet poseł Stanisław Żmijan przyznaje, że wysunięcie Riada Haidara na „jedynkę” to wzmocnienie listy. – Z doktorem znamy się od lat, szanujemy, współpracowaliśmy. Powiem krótko, witam go na pokładzie. Mam nadzieję, że to się przełoży na dodatkowy mandat dla nas po wyborach – podkreśla poseł. – Nie różnimy się, jeżeli chodzi o postrzeganie naszego powiatu, regionu. Mamy przywiązanie do demokratycznych zasad funkcjonowania państwa – zaznacza Żmijan.

Prezydent Michał Litwiniuk liczy, że posłowie z naszego regionu będą nadal zabiegać o realizację autostrady do Białej Podlaskiej.

Przypomnijmy, że jedynką Zjednoczonej Prawicy w tym okręgu jest wicepremier Jacek Sasin.

Ewelina Burda

Wzmocnią wały nad Wisłą

Około 1,2 kilometra obwałowań w gminie Steżycza nad Wisłą ma zostać zmodernizowane. Zadanie, jak zapowiadają Wody Polskie, zostanie wykonane do końca roku. Całość ma kosztować ok. 5,3 mln zł.

Jak wynika z informacji przekazanych podczas konferencji prasowej z udziałem prezesa spółki Wody Polskie, Przemysława Dacy, kolejne 1,2 kilometra wału wiślanego w powiecie ryckim zostanie wyremontowane w tej samej technologii, co zakończone już modernizacje w poprzednich latach.

Chodzi o wzmocnienie konstrukcji wału, która dostosuje go do obecnie obowiązujących norm, uszczelnienie nasypu ziemnego oraz gruntowego podłoża. Takie zabiegi docelowo (w przyszłości) mają zostać wykonane również na kolejnych pięciu kilometrach wiślanych obwałowań.

Jak podkreślają Wody Polskie, dzięki wzmocnieniu spadnie zagrożenie powodziowe w tym rejonie. – Stoimy na straży bezpieczeństwa przeciwpowodziowego i każda tego typu inwestycja jest ważna – mówił podczas konferencji prezes Przemysław Dac.

(OPR. RS)



W Polsce blisko 80 proc. całkowitej produkcji energii wciąż opiera się na węglu, ale w długiej perspektywie polska gospodarka nie ma innej drogi jak przestawienie się na czyste technologie

FOT. PIXABAY.COM

Zmiany klimatu wymuszają przejście na czyste technologie

ŚRODOWISKO Mimo sprzeciwu Polski na czerwcowym szczycie i zablokowania neutralności klimatycznej UE do 2050 roku, w długiej perspektywie polska gospodarka nie ma innej drogi jak przestawienie się na czyste technologie w produkcji energii. Jednym z najbardziej perspektywicznych segmentów jest dziś fotowoltaika i energetyka nuklearna

– Energia słoneczna to wielka perspektywa na przyszłość. Technologie cały czas się poprawiają, więc ta ogromna ilość energii, którą Ziemia otrzymuje ze Słońca, może być przetworzona na energię elektryczną, czyli najbardziej praktyczną dla nas formę energii – mówi dr Mieczysław Sobik z Zakładu Klimatologii i Ochrony Atmosfery Uniwersytetu Wrocławskiego. – Trzeba też zwrócić uwagę na coś, co w dużej skali daje wielkie efekty, czyli energooszczędność, np. ocieplanie domów, żeby spalać mniej nośników energii i zapewnić sobie komfort termiczny.

Przybywa paneli

Z danych Ministerstwa Energii wynika, że w ubiegłym roku w Polsce powstało łącznie 28,36 tys. mikroinstalacji fotowoltaicznych o łącznej mocy 173 MW. To ponad dwukrotnie więcej niż w 2017 roku.

– Polska gospodarka węglem stoi. Samego węgla jest coraz mniej, zużywamy w tej chwili 1/3 tego co jeszcze w

latach 70-80. ubiegłego stulecia. Ten trend trzeba pielęgnować, należy dalej ograniczać zużycie węgla, wprowadzać Odnawialne Źródła Energii (OZE). W dłuższej perspektywie prawdopodobnie nie będziemy mogli zrezygnować z wprowadzenia energetyki nuklearnej, o ile chcemy zrezygnować węgla – mówi dr Mieczysław Sobik.

Z Krajowego Planu na Rzecz Energii i Klimatu na lata 2021-2030, którego autorem jest Ministerstwo Energii, wynika, że w 2030 roku polska gospodarka ma jeszcze w 60 proc. opierać się na węglu, a udział OZE ma wzrosnąć do 21 proc.

Aktualne cele klimatyczne UE zakładają, że do 2030 roku emisja gazów cieplarnianych zostanie zredukowana co najmniej o 40 proc. w stosunku do poziomu z 1990 roku (do tego czasu ma też zostać osiągnięty 27-proc. udział OZE w miksie energetycznym UE). W ostatnich miesiącach trwały jednak prace nad doprecyzowaniem bardziej ambitnych celów. Komisja Europejska

opublikowała w listopadzie ubiegłego roku długoterminową strategię przestawienia europejskiej gospodarki na neutralność klimatyczną do 2050 roku (oznacza to sytuację, w której gospodarka emituje tyle samo dwutlenku węgla, ile pochłania, np. dzięki sadzeniu nowych drzew).

Polska wetuje

Deklaracja zobowiązująca UE do osiągnięcia neutralności klimatycznej została jednak zablokowana na szczycie UE w drugiej połowie czerwca przez Polskę, Węgry, Czechy i Estonię. Polska delegacja na czele z premierem Mateuszem Morawieckim chciała najpierw doprecyzować kwestię wsparcia finansowego dla państw uzależnionych od węgla, dla których transformacja energetyczna wiąże się z gigantycznymi kosztami. W Polsce blisko 80 proc. całkowitej produkcji energii wciąż opiera się na węglu, ale – jak podkreśla dr Mieczysław Sobik – w długiej perspektywie polska gospodarka nie ma innej drogi jak przesta-

wienie się na czyste technologie.

– To kwestia nie tylko ocieplenia klimatu, lecz także jakości powietrza, którym oddychamy. Wszyscy żyjemy problemem smogu, zwłaszcza w większych miastach, i trzeba go mocno ograniczyć.

Musimy oddychać czystym powietrzem, a przy okazji będziemy emitować mniej gazów cieplarnianych, które same w sobie nie mają istotnych skutków zdrowotnych, natomiast pogarszają funkcjonowanie naszego klimatu poprzez wyzwalanie dodatkowej energii w systemie ziemia – atmosfera, co skutkuje wzrostem temperatury w wieloletnim – mówi dr Mieczysław Sobik.

Polityka klimatyczna nastawiona na ograniczanie emisji gazów cieplarnianych ma szczególne znaczenie w kontekście ostatniego rapor-

tu Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC). Podkreśla on, że do 2050 roku ludzkość musi całkowicie zrezygnować ze spalania węgla, a do 2030 roku globalna emisja dwutlenku węgla musi spaść o 45 proc. (w porównaniu z poziomem z 2010 roku), żeby zapobiec katastrofie klimatycznej na niespotykaną skalę. Jej konsekwencją będzie m.in. 150 tys. zgonów rocznie z powodu upałów w samej Europie, setki miliony zgonów spowodowanych zanieczyszczeniem powietrza, rozprzestrzenianie się chorób tropikalnych, a także ograniczony dostęp do wody pitnej i problemy z produkcją żywności.

Zmienia się uprawy

– Rolnictwo będzie się zmieniać i pójdziemy w kierunku upraw bardziej ciepłolubnych. Nie wiadomo, jak będzie z opadami atmosferycznymi – jeżeli będą wystarczające, możemy wprowadzać takie gatunki, które potrzebują tej wody więcej. Jeśli nie, będziemy musieli

wprowadzać uprawy z obszarów półsuchych, np. proso zamiast pszenicy. Być może dojdzie do rozwoju uprawy soi, uprawy winorośli – mówi dr Mieczysław Sobik.

Ekspert podkreśla również, że wpływ na ograniczanie zmian klimatycznych mają sami konsumenci. Nawet drobne wybory konsumencie, jak rezygnacja z samochodu czy spędzenie urlopu w kraju, w dużej skali wpływają na ograniczanie śladu węglowego.

– Ogólną zasadą, która powinna nam przyświecać, jest „myśl globalnie, działaj lokalnie”. Im bardziej działamy lokalnie, tym lepiej, bo w większym stopniu ograniczamy emisję węgla – mówi dr Mieczysław Sobik.

W Polsce blisko 80 proc. całkowitej produkcji energii wciąż opiera się na węglu, ale – jak podkreśla dr Mieczysław Sobik – w długiej perspektywie polska gospodarka nie ma innej drogi jak przestawienie się na czyste technologie.

NEWSERIA

Kino na pedały

Po raz drugi kino „Echo” w Jarcinie przechodzi na eko-napęd, tym razem z filmem, który opowiada o wiecznej walce kierowców i cyklistów „Rowery kontra samochody”.

– Czterech rowerzystów będzie napędzać projektor – wyjaśnia Małgorzata Niestrawska-Kaźmierczak ze Stowarzyszenia XXI. – Zadanie jest odpowiedzialne, dlatego wraz ze Stowarzyszeniem ROWELOWE szukamy chętnych do pedałowania na naszych rowerkach napędowych – zachęca.

Chętni powinni pojawić się na parkingu PKO o 20:30. Jedna osoba jechać będzie 15 minut. Projekcja zaplanowana jest na sobotę, 30 sierpnia, o godz. 21:00 na parkingu PKO. Wstęp wolny.

KURIER PAP

Niebezpiecznie jak w Nowym Sączu. Lublin na drugim końcu

Nowy Sącz, powiat kołobrzeski oraz Wałbrzych są na czele powiatów, w których stwierdzono najwięcej przestępstw w odniesieniu do liczby mieszkańców. Na drugim końcu skali znalazł się powiat kolbuszowski, w którym wskaźnik przestępczości jest najniższy.

GUS opublikował dane odnośnie przestępstw stwierdzonych przez policję w zakończonych postępowaniach przygotowawczych za I półrocze 2019 r. w 380 powiatach i miastach na prawach powiatu. Ogółem w Polsce w tym czasie doszło do 423 455 przestępstw, co daje 110 tego typu zdarzeń na 10 tys. mieszkańców.

Wskaźnik przestępczości na 10 tys. mieszkańców waha się w Pol-

sce od 30 w powiecie kolbuszowskim do 614 w Nowym Sączu.

W położonym w północnej części województwa podkarpackiego 62-tysiecznym powiecie kolbuszowskim policja stwierdziła zaledwie 193 przestępstwa. Natomiast w liczącym 84 tys. mieszkańców Nowym Sączu odnotowano 5158 przypadków naruszenia prawa. Jak wynika z danych GUS, 3 930 popełnionych w tym mieście przestępstw miało charakter gospodarczy, a 1 144 – kryminalny.

W ślad za Nowym Sączem najwięcej przypadków złamania prawa w odniesieniu do liczby mieszkańców policja odnotowała w powiecie kołobrzeskim w woj. zachodniopomorskim. W jego granicach leżą m.in. Kołobrzeg i Ustronie

Morskie. Miało tu miejsce 419 przestępstw na 10 tys. mieszkańców. Kolejne miejsca na liście zajęły leżący na Dolnym Śląsku Wałbrzych (356 przestępstw na 10 tys. mieszkańców) oraz powiat gostyński w Wielkopolsce (350 zdarzeń). Wskaźnik powyżej 300 przestępstw na 10 tys. mieszkańców odnotowano również w innym powiecie woj. wielkopolskiego – powiecie leszczyńskim (337) oraz położonej w woj. śląskim Dąbrowie Górniczej (302).

Najmniej przestępstw w odniesieniu do liczby mieszkańców policja stwierdziła w powiatach województwa podkarpackiego. Obok powiatu kolbuszowskiego są to powiaty: rzeszowski (31 przestępstw na 10 tys. mieszkańców), strzyżowski (34), krośnieński (36), prze-

myski oraz brzozowski (po 40). Równie niski wskaźnik przestępczości odnotowano w powiecie monieckim w woj. podlaskim oraz powiecie proszowickim w woj. małopolskim (po 40). Wśród stolic województw najwięcej przestępstw potwierdzonych przez policję w relacji do liczby mieszkańców miało miejsce w Katowicach – 215 na 10 tys. osób (14. miejsce wśród 380 powiatów). Dalej były: Zielona Góra, gdzie ten wskaźnik wyniósł 202 (15. miejsce) oraz Kielce, gdzie był równy 184 (22. miejsce). Stosunkowo najmniej spraw do kartotek policyjnych trafiło natomiast w Rzeszowie (71 na 10 tys. mieszkańców), Białymstoku (80) i Lublinie (104).

KURIER PAP

Polak, Niemiec dwa nie bratanki

STEREOTYPY Jedź do Polski, twój samochód już tam jest – to jeden z popularnych stereotypów na temat naszego kraju w Niemczech. Również w Polsce istnieją podobnie niesprawiedliwe klisze postrzegania Niemców. Wszystkie one mają swoje korzenie w średniowieczu – uważa historyk prof. Andrzej Pleszczyński

Szymon Zdziebłowski

Imponują nam niemieckie samochody – ich doskonałość technologiczna i świetnie działający przemysł, z kolei ludzie często budzą przynajmniej nieufność. Niemcy – obawiają się z kolei złodziei zza wschodniej granicy, ale jednocześnie mają przekonanie o szczególnej urodzie polskich kobiet.

Z głębokiej historii

– Tego typu stereotypy są powszechnie znane. Nie zdajemy sobie jednak sprawy, jak dawne jest ich źródło, ani też jak wciąż silne są ich wpływy, nie tylko na wyobrażenia popularne – opowiada historyk prof. Andrzej Pleszczyński z Instytutu Historii UMCS w Lublinie. Badacz próbuje dociec nie tylko źródeł stereotypów polsko-niemieckich, ale również ich wpływu na nowożytną historiografię obu narodów. Źródła tych opinii naukowiec upatruje w bardzo odległej przeszłości, bo sięgającej jeszcze średniowiecza.

– Z takich klisz korzysta się zarówno w świecie naukowym, ale też w dyskursie popularnym na przykład w doniesieniach dziennikarskich – uważa historyk. Dzieje się to najczęściej w nieświadomy i bezrefleksyjny sposób – podkreśla.



Niemiec był nośnikiem kultury zachodniej Europy, w wielu aspektach bardziej zaawansowanej niż słowiańska. Z kolei Niemcy są przekonani o szczególnej urodzie Polek

FOT. PIXABAY.COM

Prof. Pleszczyński przekonuje, że nasze poznanie rzeczywistości jest ułomne. – Świat jest chaosem, trudno zrozumieć jego złożoność, dlatego ludzie opisując rzeczywistość upraszczają swój ogląd, nadają segmentom rzeczywistości, zjawiskom – pewne etykiety, które później są podstawą formułowania kolejnych sądów – mówi. Tak też dzieje się w przypadku przypisywania pewnym zbiorowościom (również narodom) określonych cech.

Kultura i barbarzyńcy

Stereotyp akuratnego, porządnego i cywilizowanego Niemca narodził się, według

prof. Pleszczyńskiego, jeszcze w okresie średniowiecza. Niemiec był nośnikiem kultury zachodniej Europy, w wielu aspektach bardziej zaawansowanej niż słowiańska.

W ten sposób utrwalano się przekonanie, że zawsze przybysz z tzw. Zachodu jest lepszy niż tutejszy. – To przekonanie współgrało zresztą z antycznymi jeszcze wyobrażeniami podziałami Europy na część cywilizowaną i barbarzyńską, przejętymi przez intelektualistów średniowiecznych – dodaje historyk.

Rozmówca wskazuje, że obecnie znane wśród Niemców stwierdzenie: „Jedź do Polski, twój samochód już tam jest” nie nawiązuje tylko

do problemu współczesnej przestępczości spowodowanej przez polskich imigrantów za naszą zachodnią granicą. To jest również nawiązanie do pochodzącej ze średniowiecza kliszy wywodzącej się z ocen ludzi obcych: „My, społeczeństwo cywilizowane – nie kradniemy, to barbarzyńcy ze wschodu są z natury złodziejscy”.

Według prof. Pleszczyńskiego to właśnie tego typu dychotomiczne klisze – my – dobrzy, oni – źli są szczególnie łatwe do adopcji i wzbogacania ich w kolejne treści.

Stereotypy na temat ludów i krajów posiadają – jak często w przypadku mitów –

swoistą logikę. Tak jest na przykład z opiniami wśród Niemców na temat atrakcyjności polskich kobiet.

– Z jednej strony znajdujemy fascynację, z drugiej – pewną obawę – opowiada prof. Pleszczyński. Skąd niepokój? Historyk wskazuje na przykład na średniowieczną legendę o księżniczce Wandzie, która – w ocenie historyka – przecież nie siłą zbrojną, ale tajemnym wdziękiem odparła wojska niemieckie, a ich wodza doprowadziła do śmierci.

– Na echa przestrachu przed polskimi kobietami trafimy bez trudu u pruskich propagandystów z przełomu XIX i XX w., którzy prze-

strzegali rodaków w Wielkim Księstwie Poznańskim i na Pomorzu przed nawiązaniem relacji z Polkami, bo widzieli w nich siłę, która może najpierw uwieść, a później wynarodowić Niemców – podkreśla naukowiec.

Historyk uważa jednak, że w ostatnim tysiącleciu, wbrew upowszechnionym szeroko mitom, zarówno granica cywilizacyjna, jak i mentalna między Polakami a Niemcami nie była tak wyraźna, jak obecnie się sądzi. –

To potworności II wojny światowej kładą się cieniem na realną ocenę stosunków polsko-niemieckich – wskazuje.

– Oba kraje – Niemcy i Polska – tyle razem złego doświadczyły. Niezrozumienie przyniosło wiele nieszczęść po obu stronach. Teraz należy spróbować podejść do relacji racjonalnie. Mity na temat przedstawicieli obu krajów traktujemy jako problem badawczy, który należy przeanalizować, a nie podstawę do formułowania tez o rzeczywistości, teraźniejszej i przeszłej. Ta nie jest taka łatwa do oceny, jak podpowiada nam stereotyp – kończy.

PAP NAUKA W POLSCE

Trudniej ugasić torfowiska niż las

Pożary na północy Rosji są bezprecedensowe. Płonie nie tylko tajga, ale i tundra – torfowiska, które trudniej ugasić – powiedział PAP fizyk atmosfery prof. Szymon Malinowski. Według niego nie ma teraz warunków atmosferycznych, by pyły z pożarów dotarły nad Polskę.

Na Syberii trwają pożary. Pod koniec lipca informowano, że płoną tam 3 mln hektarów lasów (to obszar porównywalny z obszarem Belgii), a 5 sierpnia a rosyjskie ministerstwo ds. sytuacji nadzwyczajnych poinformowało, że na jednej czwartej obszarów pożar udało się ugasić. Dym sprawił, że w miastach znacznie pogorszyła się jakość powietrza. Pożary odnotowano w rejonie Irkucka i Tiumentia, w krajach Krasnojarskim, Chabarowskim, Permskim i Zabajkalskim, w Buriacji i Jamalsko-Nienieckim Okręgu Autonomicznym.

Na pytanie, czy pyły z rosyjskich pożarów docierają do Polski, fizyk atmosfery prof. Szymon Malinowski odpowiedział, że nie ma teraz warunków atmosferycznych, by dotarły one do naszego kraju. – One są jednak problemem w Azji, na Syberii – zaznaczył.



Według szacunków na północy Rosji płoną lasy na obszarze porównywalnym z wielkością Belgii

FOT. PIXABAY.COM

Mówiąc o tym, jak długo pyły te będą się utrzymywać w powietrzu, powiedział: „to kwestia tygodni od zakończenia pożarów”.

Komentując sytuację w Rosji prof. Malinowski powiedział, że

ryzyko występowania pożarów w tamtych rejonach rośnie wraz ze zmianami klimatu. Po pierwsze jest bardziej sucho, przez co ogień łatwiej się przenosi. Po drugie, w tamtych rejonach jest częstsza ak-

tywność burzowa, z czym wiąże się większe ryzyko zaprószenia ognia w wyniku uderzenia pioruna.

– To pożary bezprecedensowe. Ważne są nie tylko pożary tajgi, ale i tundry – torfowisk – powiedział.

Dodał, że płonące torfowiska trudniej będzie ugasić niż płonący las.

Pytany o gaz cieplarniany – dwutlenek węgla, emitowany do atmosfery w pożarze – powiedział, że większym problemem mogą być pyły, które powodują smog oraz sadza. – Ona będzie się osadzać na lodzie i będzie powodować silniejszą absorpcję promieniowania słonecznego – powiedział. Białe śniegi odbija bowiem znacznie więcej promieniowania słonecznego niż ciemne zanieczyszczenia na śniegu. A w ten sposób energia słoneczna – zamiast opuszczać atmosferę – pozostaje w niej.

W różnych miejscach na świecie – aby pomóc w walce z globalnym ociepleniem – prowadzone są akcje sadzenia drzew. Tymczasem w czasie jednego pożaru w Rosji płonie obszar wielkości Belgii. Prof. Szymon Malinowski odnosząc się do tej kwestii ocenił, że sadzenie drzew „będzie przynosić skutki w przyszłości za 30-40 lat, kiedy drzewa staną się duże. Jesteśmy o kilkadziesiąt lat spóźnieni z pomysłem na drzewa. A poza tym one nie skompensują naszych emisji. One pomogą, jeśli równolegle przestaniemy emitować gazy cieplarniane do atmosfery – zaznaczył naukowiec.

PAP – NAUKA W POLSCE, LUDWIKA TOMALA



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

OBWIESZCZENIE Starosty Zamojskiego

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2018r. poz. 2018 z późn. zm.) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. „O szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (tekst jednolity Dz.U. z 2018r. poz. 1474) informuje się, że w dniu **02.07.2019 r.** na wniosek **Wójta Gminy Adamów**

WSZCZĘTE ZOSTAŁO POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE W SPRAWIE WYDANIA DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ:
budowa drogi gminnej w m. Adamów w km od 0+000 do km 0+327 – teren i działki nr ewid.:
działki przewidziane do zatwierdzenia podziału nieruchomości w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:
– 120/1, 122, 123, 117 w obrębie Adamów gm. Adamów.

W związku z powyższym informuje się, że z projektem budowlanym i materiałem dokumentacyjnym w sprawie jw. można zapoznać się i uzyskać stosowne wyjaśnienia w **Starostwie Powiatowym w Zamościu ul. Przemysłowa 4, I-piętro, Wydział Architektury i Budownictwa, pokój nr 121.**

Strony mogą wnosić zastrzeżenia, uwagi lub wnioski w sprawie jw. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zamościu lub drogą pocztową na adres: Starosta Zamojski, ul. Przemysłowa 4, 22-400 Zamość w terminie do dnia **20.08.2019 r.**

in350

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6
Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01A

PRACA

POSZUKIWANA Opiekunka Seniorów, praca w

Niemczech od 13.08, 9311 zł netto/7 tyg. Opieka nad chodzącą kobietą, potrzebującą pomocy w prowadzeniu domu, kąpeli, nosi wkładki, przesypia noce. Bardzo dobre warunki, dom, oddzielny pokój, Internet. Wymagany zaawansowany niemiecki. Tel: 517175981. Promedica24

154619L01A

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski w Gevelsberg poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 004923326598781, kom. 004915776362707

131919L01A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

150519L01B

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

147219L01A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli,

ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

150519L01A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272619L01A

PROTEZY zębów bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

142019L01A

MEDICAL HAIR & ESTHETIC
RADIOLOGIA
• USG DOPPLER
• USG piersi
• USG jamy brzusznej
• USG tarczycy
• USG ślinianek
• USG węzłów chłonnych
• USG szyi
• USG tkanki podskórnej
• USG układu moczowego
• USG gruczołu krokowego
• USG ginekologiczne
Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

MEDICAL HAIR & ESTHETIC
ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota
• konsultacje
• biopsje
• wycięcia znamion
• radioterapia
• USG DOPPLER
OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia
• badanie wzroku
• dobór soczewek
GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTEYCZNA
dr K. Szymenderski
• badanie ginekologiczne
• profilaktyka onkologiczna
• antykoncepcja
• menopauza
• nietrzymanie moczu
• zabiegi z ginekologii estetycznej
FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela
• operacje żyłaków SVS
• obliteracje
• viridex- naczynka
• konsultacje
• USG DOPPLER
PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński
• FUE
• FUT
• przeszczep brwi
• blizny powypadkowe
• leczenie łysienia
• trychologia
• osocze bogatopłytkowe
MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr. n. med. K. Caban
• laser CO2
• plazma BT- nieoperacyjna korekta powiek
• korekta uszu
• usuwanie znamion
• wypełniacze
• modelowanie twarzy
• przeszczep tłuszczu
DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej
• diagnostyka znamion skórnych
• leczenie trądziku
• leczenie chorób skóry
Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W LUBLINIE Sp. z o.o.
rozpoczyna prace budowlane przy realizacji zamówienia objętego Kontraktem III/3/1:
„Przebudowa sieci kanalizacji sanitarnej w pobliżu ul. Bernardyńskiej oraz przebudowa sieci kanalizacji sanitarnej i budowa sieci wodociągowej w al. Solidarności w Lublinie, wchodzącego w zakres Projektu pn.: „Rozbudowa i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków w Lublinie – Etap III”.
Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej- Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.
Wykonawcą robót jest firma: Taylor Sp. z o.o. z siedzibą w Lublinie.

in348

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel. 608 883 933

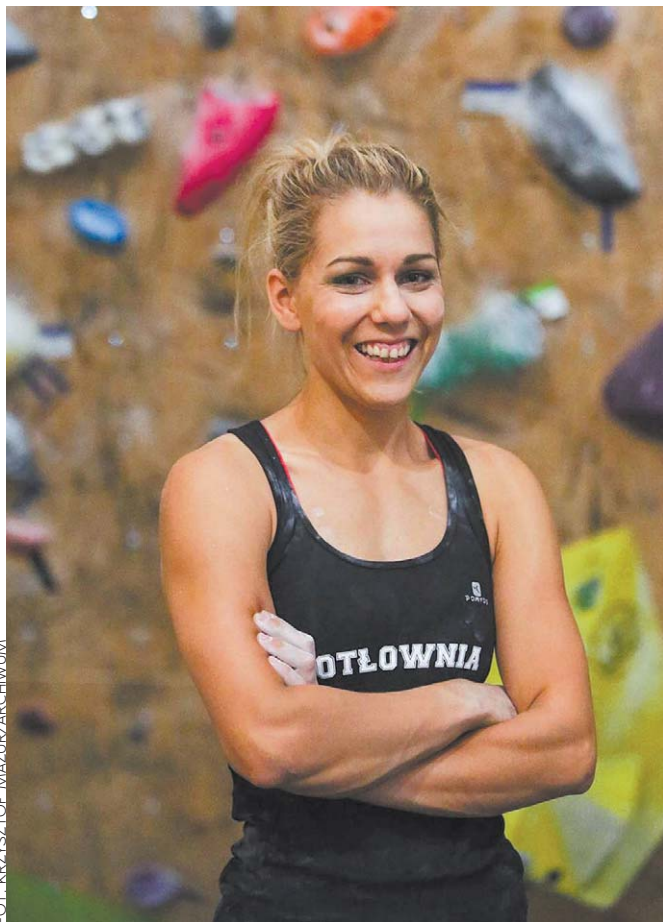
in213 90

masz firmę?
Zamów ogłoszenie drobne
W Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

Celem obrona tytułu

ROZMOWA Z Aleksandrą Mirosław, reprezentantką Polski we wspinaczce sportowej z klubu KW Kotłownia



FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

• Dużo się ostatnio u ciebie zmieniło. Już nie Aleksandra Rudzińska, tylko Aleksandra Mirosław. Wzięłaś ślub akurat w roku olimpijskim...

– Już rezerwując termin ślubu dwa lata temu, mieliśmy tę świadomość, że to będzie środek sezonu startowego. Braliśmy to pod uwagę, ale nie wpłynęło to mocno na mój trening. Miałam to wszystko tak zaplanowane, że w piątek brałam ślub, wcześniej w czwartek jeszcze trenowałam, w sobotę odpoczynek, a w niedzielę już wracałam na salę. Na pewno wyglądałoby to inaczej, gdyby nie to, że mój mąż jest moim trenerem.

• Jeśli chodzi o twoje starty w tym sezonie, to trochę ich odpuściłaś. Mam tutaj na myśli, chociażby, rundy Pucharu Świata. Jak wyglądały twoje przygotowania do nadchodzących Mistrzostw Świata?

– Głównym celem są Mistrzostwa Świata i obrona tytułu. Taki trochę powrót do startów międzynarodowych na rozbieganie, przyzwyczajenie się do nich pod kątem psychicznych, to były właśnie majowe edycje Pucharu Świata. Startowałam wtedy w „czasówkach” i w boulderingu. Do tego doszły jeszcze starty w zawodach krajowych. Skupiałam się głównie na tym, żeby poprawić pewne cechy motoryczne, bo znaleźliśmy kilka

słabych punktów po moich startach w maju w Chinach.

• Jak u ciebie z tymi dodatkowymi konkurencjami, czyli boulderingiem i prowadzeniem? Rozmawiałem ostatnio z twoją byłą klubową koleżanką – Patrycją Chudziak – która nie była do końca zadowolona ze swojej dyspozycji...

– To zależy z jakim nastawieniem się do tego podchodzi. Ja do startu w boulderach czy w prowadzeniu w Pucharze Świata podchodzę z pewną dawką dystansu. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie walczę o medale w tych konkurencjach. Nie jestem w stanie tego zrobić w tym sezonie. Tak naprawdę, to nastawiam się na to, że chcę być najlepsza w mojej konkurencji. Zwycięstwo w „czasówkach” może mi dać awans olimpijski. System kwalifikacji wybaca słabe starty, ale też docenia te dobre.

• Dużo zmieniałaś w swoim treningu w ostatnim czasie?

– Dodałam trochę treningów w boulderach czy w prowadzeniu, bo musiałam działać profilaktycznie. Kiedy jadę na zawody, to nie mogę rzucać się kompletnie na głęboką wodę. Trochę tych jednostek treningowych doszło. Skupiamy się jednak na „czasówkach”, bo bardziej mi się opłaca to wygrać i pokazać się z jak najlepszej strony w pozostałych konkurencjach.

• Jak będą u ciebie wyglądały te ostatnie dni przed Mistrzostwami Świata?

– Złapałam mnie akurat w momencie pakowania się (śmiech). Zostały mi tylko treningi jutro i w czwartek przed wylotem (rozmawialiśmy we wtorek – dop. red.). W Japonii czekają mnie dwa treningi plus starty w boulderach i w prowadzeniu. Natomiast 17 sierpnia będą Mistrzostwa Świata w „czasówkach”.

• Wierzysz w to, że uda ci się już teraz uzyskać kwalifikację olimpijską? Potem będą do tego jeszcze dwie okazje – w grudniu na specjalnych zawodach i w przyszłym roku na turnieju kontynentalnym...

– Ciężko powiedzieć, czy wierzę, ale na pewno bym chciała, żeby wszystko wyjaśniło się już teraz. Wtedy mogłabym skupić się już tylko na przygotowaniach do igrzysk olimpijskich. Jest to na pewno bardzo trudne, a uzyskanie tej kwalifikacji będzie dla mnie mega wyczynem. W Japonii jest to o tyle fajnie rozwiązane, że oni jeszcze przewidują Mistrzostwa Świata w trójbój. Po tych trzech konkurencjach, 20 najlepszych zawodników podchodzi do eliminacji w trójbój i potem dopiero są finały. Jest pewna nadzieja, że gdzieś się załapię do tej „dwudziestki”.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Pora na dwumecz z Grekami

PIŁKA NOŻNA Legia Warszawa zmierzy się dziś na swoim stadionie z Atromitosem Ateny w ramach trzeciej rundy eliminacji do Ligi Europy. Mecz będzie można obejrzeć od godziny 21 na antenie TVP Sport

Zespół z Warszawy to jedyna polska drużyna, która wciąż ma szansę na dostanie się do fazy grupowej Ligi Europy. Przypomnijmy, że już w I rundzie z rozgrywkami pożegnała się Cracovia, która odpadła w rywalizacji z DAC Dunajską Stredą. Natomiast Piast Gliwice i Lechia Gdańsk swoją przygodę z europejskimi pucharami zakończyły w II rundzie. Zespół trenera Waldemara Fornalika odpadł w dwumeczu z zespołem FC Riga, a gdańszczanie okazali się słabsi od Brøndby Kopenhaga.

Wracając do Legii – wicemistrzowie Polski od początku tego sezonu nie zachwycają. Do tego trzeba dodać, że mają sporo szczęścia w losowaniach. Najpierw zespół trenera Aleksandara Vukovicia trafił na FC Europa z Gibraltaru, a następnie na fińskie KuPS Kuopio i mimo problemów awansował dalej. W trzeciej rundzie poprzeczka zostanie zawieszona wyżej, bo rywalami drużyny ze stolicy będzie Atromitos Ateny, który zajął w poprzednim sezonie czwarte miejsce w lidze. Grecki zespół nigdy nie występował w fazie grupowej Ligi Europy, a w eliminacjach



Legia Warszawa
broni honoru polskiej piłki w Europie
X-NEWS/PRESS FOCUS

grał zaledwie dwukrotnie (poza obecnymi było to w sezonie 2015/2016). W poprzedniej rundzie drużyna z Aten okazała się lepsza od wspomnianej Dunajskiej Stredy.

Mecz pomiędzy Legią, a Atromitosem rozpocznie się o godzinie 21 na stadionie w Warszawie. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport, a także w internecie na sport.tvp.pl. Rewanżowe starcie odbędzie się natomiast za tydzień. Jeśli Legii uda się awansować do kolejnej rundy to wówczas jej rywalem będzie

zwycięzca dwumeczu pomiędzy FC Midtjylland z Danii, a Glasgow Rangers ze Szkocji.

SZCZĘŚCIE AJAXU

Równoległe do eliminacji Ligi Europy trwają eliminacje do Ligi Mistrzów. We wtorek zeszłoroczny finalista rozgrywek Ajax Amsterdam mierzył się na wyjeździe z PAOK Saloniki. Zespół z Holandii wyszedł na prowadzenie już w 10 minucie po „centrostrzałe” Hakima Ziyecha, ale potem dwa gole zdobyli gospodarze. Jednak tuż przed upływem godziny gry bramkę na 2:2 zdobył Klaas Jan Huntelaar,

który został trafiony piłką w nogi przez pechowo interwenującego obrońcę rywali.

Wtorkowe wyniki III rundy eliminacji Ligi Mistrzów:
APOEL Nikozja – Karabach Agdam 1:2 (Merkis 90 – Emreli 54, Gueye 69) • **PAOK Saloniki – Ajax Amsterdam 2:2** (Akpom 32, Matos 39 – Ziyech 10, Huntelaar 57) • **Dinamo Zagrzeb – Ferencvaros Budapeszt 1:1** (Olmo 7 – Siger 60) • **Club Brugge – Dynamo Kijów 1:0** (Vanaken 37karny) • **Crvena Zvezda Belgrad – FC Kopenhaga 1:1** (Pavkov 44 – Older Wind 84karny).

BS

Emocjonujące otwarcie

SIATKÓWKA PLAŻOWA Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin) i Katarzyna Kociołek udanie rozpoczęły rywalizację w mistrzostwach Europy w Moskwie. Polski duet w swoim pierwszym meczu pokonał 2:1 Laure Calouri i Dunję Gerson

To był bardzo nierówny występ naszych zawodniczek. Już w pierwszym secie miały spore problemy, bo to Helwetki przejęły inicjatywę i prowadziły nawet 12:9. Z czasem jednak sytuacja zaczęła się zmieniać, a Polki wyszły na prowadzenie. W końcówce seta wygrywały już 18:15. Rywalki podjęły jeszcze próbę pogoni, ale ostatecznie przegrały tę partię do 18.

O drugim secie Polki będą chciały jak najszybciej zapomnieć. Calouri i Gerson kompletnie zdominowały boiskowe

wydarzenia i wygrały 21:8. Na szczęście, w tie-breaku Wojtasik i Kociołek pokazały charakter. Już na samym początku decydującej partii Biało-Czerwone objęły prowadzenie 4:1. Chwilę później było już 7:3, co pozwalało patrzeć z optymizmem na końcówkę meczu. I rzeczywiście, nasze siatkarki nie roztrwonili przewagi wygrały 15:8.

Dzisiaj nasz duet zmierzył się z Łotyszkami Tiną Graudiną i Anastiją Kravcenoką. Niestety, to spotkanie zakończyło się po zamknięciu wydania naszej gazety. (kk)

Łotysz zastąpi Lamberta

ŻUŻEL Indywidualny Mistrz Europy sprzed dwóch lat, Andzejs Lebedevs wystąpi podczas trzeciej rundy TAURON Speedway Euro Championship w Vojens. Zastąpi Roberta Lamberta, który z powodu kontuzji wycofał się z sobotnich zawodów

Lebedevs ma za sobą 85 występów w cyklu Indywidualnych Mistrzostw Europy. Najlepszy był dla niego sezon 2017, kiedy sięgnął po tytuł mistrzowski. Łotysz jest jedynym Indywidualnym Mistrzem Europy, który zdobył tytuł, a nie wygrał żadnej z rund cyklu. Po nieudanym występie w TAURON SEC 2018, Lebedevs stracił miejsce w stawce. Reprezentant Łotwy brał udział w eliminacjach do tegorocznego cyklu IME, jednak podczas finału zmagani w Nagyhalasz, zajął 14.miejsce.

Trzecia runda TAURON Speedway Euro Championship od-

będzie się w Vojens, 10 sierpnia. Bilety na to wydarzenie dostępne są na stronie www.speedwayeu-ro.com.

Lista startowa TAURON Speedway Euro Championship 2019: Ovethi 3rd Round, Vojens: 1. Jarosław Hampel, 2. Kai Huckenbeck, 3. Peter Kildemand, 4. Grigory Laguta, 5. Nicki Pedersen, 6. Vaclav Milik, 7. Michael Jepsen Jensen, 8. Antonio Lindbaeck, 9. Jurica Pavlic, 10. Andzejs Lebedevs, 11. Anders Thomsen, 12. Bartosz Smektała, 13. Kacper Woryna, 14. Leon Madsen, 15. Paweł Przedpełski, 16. Mikkel Michelsen, 17. Frederik Jakobsen, 18. Andreas Lyager.

Decyzja należy do Podlasia

PIŁKA NOŻNA Kilka dni temu informowaliśmy, że Podlasie ciągle ma szanse na grę w trzeciej lidze. W środę wszystko się potwierdziło, bo oficjalnie z rozgrywek wycofała się Soła Oświęcim. Jej miejsce może zająć najwyższej sklasyfikowany spadkowicz, czyli klub z Białej Podlaskiej

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Sola długo walczyła o to, żeby wystartować, ale ostatecznie musiała zrezygnować. Drużyna z Oświęcimia w lecie straciła większość zawodników, a na dodatek w ogóle nie wystartowała jeszcze z przygotowaniem. Trudno w tej sytuacji się dziwić, że jednak nie zagra w III lidze. Białczanie mieli zdecydować w ciągu kilku godzin, ale poprosili o czas do namysłu i mają dać odpowiedź do Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w czwartek, do godz. 12.

– Rozumiemy, że Podlasie znalazło się w trudnej sytuacji. Inaczej rozmawia się nawet z zawodnikami na temat kontraktów w trzeciej lidze, a inaczej w czwartej. Potrzebne są gwarancje finansowe i decyzja wymaga czasu. Nie możemy jednak czekać dłużej, tym bardziej, że Wiślanie Jaśkowice są już zdecydowani i czekają na wieści. Nie chcą nawet przekładać pierwszego meczu z Koroną II Kielce – wyjaśnia Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

Wyjaśnia też, że lubelski związek poprosił jeszcze o pomoc PZPN. – Zastanawiamy się, czy klub z Białej Podlaskiej obligatoryjnie nie musi grać w trzeciej lidze. Mają licencję na ten szczebel rozgrywek, a nie na czwartą ligę – dodaje Krzyszkowski. Wszystko wskazuje też na to, że jeżeli biało-zieloni ostatecznie zagrają w III lidze, to ich pierwsze spotkanie z rezerwami Korony Kielce zostanie przełożone na inny termin. Ten mecz jest zaplanowany na najbliższą niedzielę, o godz. 13.

Jak do całej sprawy podchodzą białczanie? – Szykujemy się na grę w czwartej lidze, ale jeżeli pojawi się oferta gry klasę rozgrywkową wyżej, to trzeba będzie podjąć rękawicę – mówił nam kilka dni temu Przemysław Sałański, trener biało-zielonych. – W przypadku gry w trzeciej lidze na pewno nie będzie



Podlasie do czwartku ma zdecydować, czy zagra w trzeciej, czy jednak w czwartej lidze

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

łatwo, ale okienko transferowe jeszcze się nie zamyka i będziemy chcieli dodatkowo wzmocnić drużynę – dodawał szkoleniowiec.

Od decyzji Podlasia zależy też los kilku innych drużyn. Pozostanie zespołu trenera Sałańskiego w III lidze oznacza, że klasę rozgrywkową niżej utrzyma się Huczwia Tyszowce. A to

może także spowodować przetasowania w zamojskiej okręgówce. – Na razie nie znamy decyzji Podlasia, więc tak naprawdę nie możemy jeszcze oficjalnie rozmawiać z Huczwą. Nieoficjalnie Huczwa chce jednak pozostać w czwartej lidze. W czwartek wszystko powinno się już wyjaśnić – zapewnia Konrad Krzyszkowski.

Testy na początek

II LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Szczypiorniści

Padwy mają za sobą pierwszy trening. Na zajęciach pojawiło się 20 zawodników. Na dzień dobry podopieczni Marcina Czerwonki spotkali się na testach wydolnościowych

Najpierw szkoleniowiec ekipy z Zamościa nakreślił swoim zawodnikom plan zajęć i przedstawił swoje oczekiwania. Później drużyna spotkała się na bieżni stadionu OSiR. – Swoje trzeba wybiegać, żeby później była para – śmiał się Tomasz Fugiel, wprowadzając kolegów w kolejne okrażenie.

Szkoleniowiec ekipy ze stoickim spokojem zerkał to na swoich graczy, to na wskazania stopera. – Widać po chłopkach, że oprócz leżenia na plaży widzieli też na oczu siłownię, a i na rowerach ładne kilometry przejechali – przyznał zadowolony trener Czerwonka. – Wakacje jednak już się skończyły i pora brać się do pracy. Pierwszy tydzień to tradycyjnie testy i sprawdziany motoryczne – wydolnościowe. Żeby zaś nie było zbyt monotonna, to będą na zmianę ordynował chłopakom zajęcia na bieżni, w siłowni i w hali – dodaje opiekun Padwy.

Intensywność zajęć zwiększy się już od przyszłego tygodnia, gdy w poniedziałki, środy i piątki zawodników czekają po dwa treningi dziennie. Wiadomo też, że 22 sierpnia żółto-czerwoni zagrają w Sandomierzu z bardzo ciekawym rywalem. Będzie nim Sydney University Handball, czyli mistrz Australii i Oceanii, który przebywa tam na zgrupowaniu. Dwa dni później w hali OSiR Padwa podejmie Azoty II Puław.

– W sumie planujemy rozegrać 9-10 sparingów, podobnie zresztą jak było miejsce w ubiegłym roku. Wówczas zdało to egzamin i liczę, że tym razem będzie

podobnie – wyjaśnia trener zamojskiej drużyny.

W kadrze zamościan pojawiły się nowe twarze. – Jesteśmy blisko porozumienia z czterema zawodnikami. Zawarliśmy jednak dżentelmeńską umowę, że dopóki parafek na umowach nie będzie, to powstrzymamy się od podania nazwisk – wyjaśnia wiceprezes klubu z Zamościa Sławomir Tór. Dodaje też, że w ciągu najbliższych dni wszelkie sprawy transferowe powinny już zostać dograne.

Wiadomo już, że z zespołem pożegnali się: Tomasz Samoszczuk, Grzegorz Mroczek i Karol Drabik. Były bramkarz żółto-czerwonych został trenerem drużyny z Radomia, Samoszczuk zajmie się szkoleniem młodzieży w Biłgoraju, a Mroczek będzie kontynuował karierę w innym klubie. Po operacji kolana do zdrowia wraca za to Jakub Kłoda.

(ŁUKISZ)

AZOTY ZAGRAJĄ W GŁOGOWIE

W piątek rozpocznie się 25. Memoriał Ryszarda Matuszaka. W Głogowie wystąpi sześć drużyn, a jedną z nich będą Azoty Puławy. Drużyna Michała Skórskiego pierwszego dnia imprezy zagra z ZTR Zaporozie (godz. 15). Na sobotę ma za to zaplanowane dwa spotkania. Najpierw z Pogonią Szczecin (godz. 10), a później z MMTS Kwidzyn (15.15). W niedzielę będą rozgrywane mecze o poszczególne miejsca. Spotkanie o pierwszą lokatę zaplanowano na godz. 15, o trzecie na 13, a o piątą na godz. 11.

Atak w końcu będzie mocniejszy

PIŁKARSKA III LIGA Trener żółto-biało-niebieskich Mirosław Hajdo zapowiadał, że w najbliższych dniach Motor dokona kolejnych transferów. We wtorek do klubu z Lublina dołączył 27-letni Słowak Dominik Kunca, a w środę Piotr Ceglarz ze Stali Rzeszów

Nowy nabytek Motoru mierzy 172 cm wzrostu i może występować na pozycji napastnika lub skrzydłowego. Pierwsze kroki w piłce nożnej stawiał w klubie SK Strazske. W 2007 roku przeniósł się do MFK Zemplin Michalove. W barwach tego zespołu debiutował na zapleczu słowackiej ekstraklasy w wieku 16 lat.

Latem 2014 roku został wypożyczony do beniaminka Fortuna Ligi ZP Sport Podbrezova, gdzie zaliczył swoje pierwsze występy w najwyższej klasie rozgrywkowej. Po półrocznym wypożyczeniu powrócił zimą do MFK Zemplin i pomógł tej drużynie w awansie do ekstraklasy. W 2017 roku zdecydował się na przenosiny do MFK Ruzomberok. W sezonie 2018/2019



Nowy nabytek Motoru Dominik Kunca (z lewej) i prezes klubu Paweł Majka

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

grał bardzo rzadko. Pojawił się na boisku siedem razy, ale zagrał tylko 115 minut. Efekt? Na wiosnę zdecydował się na wypożyczenie do czeskiego 1.SC Znojmo. I to była dobra decyzja. Zdążył tam rozegrać 13 meczów, w których zdobył cztery gole i zaliczył dwie asysty.

Łącznie na najwyższym szczeblu w swoim kraju Kunca uzbierał 71 meczów, w których zdobył dziewięć bramek. Ma także na koncie występy w młodzieżowych reprezentacjach Słowacji. W najlepszym sezonie – 2015/2016 w barwach MFK Zemplin siedem razy pokonywał bramkarzy rywali, a zaliczył wówczas 32 występy ligowe.

Z kolei Ceglarz ma 27 lat i jest wychowankiem Podbeskidzia Bielsko-Biała. W

swoim piłkarskim CV ma sporo klubów i meczów na zapleczu ekstraklasy. Zakładał koszulkę: Rakowa Częstochowa, Termaliki, GKS Katowice, Pogoni Siedlce, Nadwiślan Góra, czy Polonii Bytom. W sezonie 2012/2013 rozegrał nawet 32 mecze w I lidze i zdobył w nich cztery bramki dla ekipy z Niecieczy. Dwa ostatnie sezony spędził za to w Stali Rzeszów. Dużo lepiej spisywał się jednak jesienią, kiedy zapisał na swoim koncie siedem goli. Wiosną wypadł jednak ze składu i częściej wchodził na boisko z ławki rezerwowych. Dorzucił też do swojego dorobku tylko jedną bramkę. W sumie zakończył przygodę ze Stalą Rzeszów z dorobkiem 56 ligowych meczów i 13 trafień.

(ŁUKISZ)

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Dybala
w Tottenhamie?

Wszystko wskazuje na to, że Paulo Dybala swoją karierę będzie kontynuował w Tottenhamie Hotspur. Londyński klub chce ściągnąć Paulo Dybalę, który nie jest pewny swojej przyszłości w Juventusie Turyn. Jak informuje portal goal.com, Tottenham złożył opiewającą na 70 milionów euro ofertę włoskiemu klubowi, a Juventus miał ją przyjąć. Z doniesień angielskich mediów wynika, że Dybala jest gotowy rozpocząć negocjacje z Tottenhamem Hotspur w sprawie warunków kontraktu. Okienko transferowe w Premier League zamyka się dzisiaj.

I Coutinho też?

Jeszcze niedawno Philippe Coutinho nie wyobrażał sobie powrotu do Premier League. Perspektywa siedzenia na ławce rezerwowych zmusiła go do zmiany decyzji. Najbliżę pozyskania Brazylijczyka jest Tottenham. 27-latek nie chciał bowiem rywalizować przeciwko Liverpoolowi, z którego odszedł właśnie do FC Barcelony. Brazylijczyk miałby bowiem zastąpić w Londynie Christiana Eriksena, który ma dwie poważne oferty: z Manchesteru United oraz Real Madryt. Według najnowszych informacji, Duńczyk miałby kosztować zaledwie 50 mln euro. Coutinho jest najdroższym piłkarzem w historii FC Barcelona. Na Camp Nou trafił w styczniu 2018 roku za 145 mln euro.

Washington chce
Oezila

Mesut Ozil może zostać następcą Wayne'a Rooneya w DC United – przekonuje „Washington Post”. Jego transfer planowany jest na styczeń 2020 roku. Klub z Waszyngtonu szuka nowej gwiazdy po tym jak swoje odejście ogłosił Wayne Rooney. Anglik zdecydował się na ofertę Derby County i od stycznia 2020 roku będzie piłkarzem oraz asystentem trenera Phillipa Cocu. Oezilowi zdarzają się kiepskie spotkania, a w zeszłym sezonie w Premier League strzelił tylko pięć goli i zaliczył dwie asysty. Jego odejście do USA może okazać się dla wszystkich stron najlepszym rozwiązaniem.

Rozpoczęli minutą ciszy

KOLARSTWO Na Roztoczu rozpoczął się wczoraj 63 Międzynarodowy Wyścig Orlików Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej im. płk Skopenki. Faworytów należy szukać wśród zawodników KS Pogoń Puławy

Dla podopiecznych Adama Wojewódki to jedna z najważniejszych imprez w całym sezonie. Puławianie, chociaż muszą sobie radzić już bez wsparcia Mostostalu, to są wciąż istotną siłą w naszym regionie. Na tegoroczny wyścig wysyłają bardzo silną reprezentację, której liderami będą Daniel Stanisławski, Bartłomiej Proć i Aleksander Nikiel. Szczególnie ten pierwszy to bardzo interesująca postać. To specjalista od kolarstwa torowego. W tej dyscyplinie ma zresztą spore szanse na medal Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Przypomnijmy, że w swojej karierze stawał już na podium mistrzostw Europy, a także Igrzysk Europejskich. – Aby wygrać, trzeba być skupionym przez cały wyścig. Tegoroczny peleton liczy blisko 60 zawodników i każdy liczy na triumf. Kolarze mają do pokonania aż 608 km. Zapowiada się bardzo ciekawa rywalizacja – mówi Wacław Słomkowski, Dyrektor Wyścigu.

Wczorajszy etap wiódący ze Żdanowa do Zamościa zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Warto wspomnieć, że kolarze minutą ciszy uczcili pamięć Bjorga Lambrechta. Belgijski zawodnik zmarł w poniedziałek w wyniku upadku na trasie wyścigu Tour de Pologne. (KK)



Daniel Stanisławski ma na swoim koncie wiele torowych triumfów

FOT. FACEBOOK KS POGOŃ PUŁAWY

TĘDY POJADĄ KOLARZE

II etap (Żdanów – Żdanów, 8 sierpnia, jazda indywidualna na czas, 19 km): godz. 10: start pierwszego zawodnika • 12.18: przyjazd na metę ostatniego zawodnika.

III etap (Zamość – Zamość, 8 sierpnia, 105 km): godz. 16: start w Zamościu • 16.11: Żdanów • 16.32: lotna premia w Adamowie • 16.45: lotna premia w Krasnobrodzie • 16.49: Majdan Wielki • 17.08: górska

premia w Budach • 17.27: Woźuczyn • 17.39: Górska premia w Czarowczyku • 18.06: lotna premia w Komarowie Osadzie • 18.18: Łabunie • 18.38: meta w Zamościu na ul. Wyszyńskiego.

IV etap (Zamość – Zamość, 9 sierpnia, 163 km): godz. 15: start w Zamościu • 15.11: Łabunie • 15.24: lotna premia w Krynicach • 15.27: górska premia w Budach • 15.45: Tomaszów • 16.06: lotna premia w Rachaniach • 16.36: Łaszczów • 16.52: Tyszowce • 17.48: lotna premia w Hrubieszowie • 18.01: Werbkowice • 18.37: lotna premia w Miączynie • 19.05: meta w Zamościu na ul. Wyszyńskiego.

V etap (kryterium uliczne w Zamościu, 10 sierpnia, 75 km): start o godz. 17, meta o godz. 18.50 na ul. Akademickiej.

VI etap (Zamość – Zamość, 11 sierpnia, 136 km): godz. 10 star w Zamościu • 10.19: Skierbieszów • 10.45: górska premia w Starej Wsi • 10.52: Siennica Różana • 11.18: lotna premia w Pokrówce • 11.19: Chelme • 11.39: Adamów • 11.43: lotna premia w Rejowcu • 12.03: Siennica Nadolna • 12.08: Krasnystaw • 12.47: premia górska w Majdanie Skierbieszowskim • 12.53: lotna premia w Skierbieszowie • 13.04: górska premia w Dębowcu • 13.14: Sitaniec • 13.25: meta w Zamościu na ul. Wyszyńskiego.

KRAJ I ŚWIAT

Kubot i Melo odpadli
w Montrealu

Rozstawieni z numerem drugim Łukasz Kubot i Marcelo Melo bez powodzenia startowali na kortach twardych turnieju ATP World Tour Masters 1000 w Montrealu. W I rundzie Rogers Cup 2019 lepsi po super tie breaku (6:7, 6:3, 11-9) okazali się Feliciano Lopez i Andy Murray. O miejsce w ćwierćfinale Murray i Lopez zagrają w środę z francuskim debłem Jeremy Chardy i Fabrice Martin. Z kolei Kubot i Melo opuszczają Montreal z zerowym dorobkiem punktowym i teraz udadzą się do Cincinnati, gdzie w przyszłym tygodniu odbędzie się kolejna impreza rangi ATP World Tour Masters 1000.

Stacje nie chcą LM
szczypiornistów

PGE VIVE Kielce i Orlen Wisła Płock mogą zapłacić kilkaset tysięcy złotych za wyprodukowanie sygnału telewizyjnego ze swoich hal z meczów w Lidze Mistrzów piłkarzy ręcznych. To czarny scenariusz, jeśli polskie stacje nie zdecydują się na kupno drogiej praw do transmisji. A te na razie nie zdecydowały się na ten ruch. Eleven Sports i TVP Sport nie są zainteresowane, a Canal +, transmitujący rozgrywki od 2013 roku, nie jest skłonny, by płacić wygórowane kwoty. Nieoficjalnie mówi się o sumie przekraczającej milion euro za trzy sezony. Europejska Federacja Piłki Ręcznej niedawno obniżyła wymagania, ale Canal + nadal nie zaakceptował propozycji. Powodem jest niska oglądalność poprzedniej edycji (co najwyżej ok. 50 tys.).

Duże wzmocnienie Anwilu

Ricky Ledo został nowym koszykarzem Anwilu Włocławek. To bardzo duże wzmocnienie mistrza Energa Basket Ligi. 26-letni Amerykanin ma za sobą grę w NBA i najsilniejszych ligach w Europie. Ostatnio we Włoszech notował ponad 23 punkty na mecz. W tym momencie skład Anwilu liczy dziewięciu zawodników. Ważne kontrakty mają: Igor Wadowski, Jakub Karolak, Chris Dowe, Ricky Ledo, Chase Simon, Szymon Szewczyk, Michał Sokołowski, Milan Milovanović i Krzysztof Sulima.

Trójka na Letnią Grand Prix

Polski Związek Narciarski ogłosił skład reprezentacji na zawody Letniej Grand Prix 2019 w Courchevel. We Francji wystartuje trzech polskich zawodników. Trener Michał Doleżał powołał: Macieja Kota, Stefana Hulę oraz Jakuba Wolnego. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, w Courchevel nie wystartują pozostali polscy skoczkowie z kadry A (Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Piotr Żyła). Zabraknie też zawodników z kadry B, którzy będą rywalizowali w zawodach Pucharu Kontynentalnego w Wiśle. Zmagania w Courchevel zaplanowano na sobotę 10 sierpnia.

Lotto (6.08)

15, 19, 34, 40, 42, 43.

Lotto Plus (6.08)

3, 4, 24, 39, 40, 43.

Multi Multi (7.08), godz. 14

1, 2, 13, 14, 24, 28, 29, 36, 38, 39, 42, 46, 55, 56, 61, 69, 70, 74, 78, 79. Plus 29.

Multi Multi (6.08), godz. 21.40

2, 4, 9, 11, 13, 19, 24, 25, 29, 32, 57, 59, 60, 62, 65, 71, 73, 75, 78, 79. Plus 2.

Mini Lotto (6.08)

10, 19, 22, 26, 40.

Ekstra Pensja (6.08)

1, 6, 7, 31, 32 – 2.

Ekstra Premia (6.08)

8, 15, 23, 25, 35 – 1.

Kaskada (7.08), godz. 14

1, 3, 4, 5, 8, 10, 11, 14, 15, 17, 18, 24.

Kaskada (6.08), godz. 21.40

2, 4, 6, 7, 8, 10, 12, 15, 18, 20, 22, 23.

Super Szansa (7.08), godz. 14

4, 9, 3, 7, 7, 3, 4.

Super Szansa (6.08), godz.

21.40

5, 7, 9, 5, 4, 5, 4.

Przejechali trasę w milczeniu

KOLARSTWO W atmosferze smutku i żałoby odbył się czwarty etap Tour de Pologne UCI World Tour. Peleton przejechał trasę w ciszy oddając hołd Bjorgowi Lambrechtowi i jednocząc się w bólu z drużyną Lotto Soudal

Przed startem w Jaworznie kolarze w milczeniu podpisali listę startową. Sam start poprzedziła minuta ciszy, a stojący na przedzie peletonu kolarze Lotto Soudal mieli numery startowe 143. Grupa Lotto Soudal prowadziła peleton przez 48 kilometrów. Na 48 kilometrze wszyscy ponownie zatrzymali się na minutę ciszy. Następnie każda z drużyn prowadziła peleton przez 7 kilometrów. Na ostatnich kilometrach grupa Lotto Soudal jechała przed peletonem. Przed metą na podjeździe pod Kocierz wszyscy zatrzymali się, aby w milczeniu uczcić pamięć Bjorga Lambrechta.

– Dziękujemy wszystkim członkom kolarskiej społeczności, którzy połączyli się

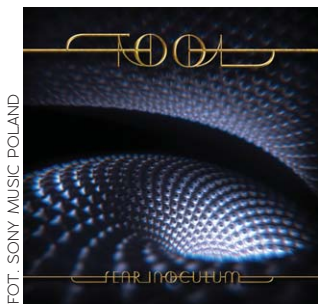


FOT. BIURO PRASOWE LANGTEAM

w bólu z rodziną, przyjaciółmi i drużyną Lotto Soudal po tej wielkiej stracie. Wsparcie i wyrazy współczucia w tak trudnym momencie żałoby były niezwykle ważne. Dziękujemy Międzynarodowej Unii Kolarskiej, Europejskiej Unii Kolarskiej, Stowarzyszeniu Organizatorów Wyścigów, Stowarzyszeniu Kolarzy Zawodowych, zespołom, pozostałym organizacjom i osobom za wsparcie i współczucie. Dziękujemy sponsorom, partnerom oraz miastom, a także wszystkim kibicom, którzy w specjalny sposób uczcili pamięć Bjorga Lambrechta – powiedział Czesław Lang, Dyrektor Generalny wyścigu.

Czwarty etap został zneutralizowany, nie było premii, wyników, nie nastąpiły zmiany w klasyfikacjach.

Zapowiedź nowej płyty



MUZYKA Wczoraj na platformach streamingowych pojawiła się pierwsza zapowiedź nowego albumu grupy TOOL: „Fear Inoculum”.

Limitowana edycja płyty pojawi się na sklepowych półkach już 30 sierpnia. W skład pierwszego od 13 lat albumu wchodzi: składane na trzy części opakowanie z 4-calowym ekranem z ekskluzywnym nagraniem wideo, przewodem USB do ładowania urządzenia, 2-watowym głośnikiem, 36-stronicową książeczką oraz kodem do pobrania plików mp3. Przy produkcji 85-minutowej kompozycji zespół pracował z Joe Baressim, tym samym który jest odpowiedzialny za krążek „10,000 Days”.

TOOL został założony w 1990 roku w Los Angeles w Kalifornii. W skład zespołu wchodzi: perkusista Danny Carey, gitarzysta Adam Jones, basista Justin Chancellor i wokalista Maynard James Keenan. Pierwszy album - „Undertow” - zespół wydał w 1993 roku. Formacja wyrosła na miano ikony alternatywnego metalu za sprawą płyty „Ænima” z 1996 roku.

Walka o władzę



GRAMY Kto walczy? Ośmiu książąt dynastii Jin. Kiedy? Od dzisiejszej premiery dodatku Total War: Three Kingdoms. Eight Princes.

Wydana w maju gra Total War: Three Kingdoms do dziś doczekała się na Steamie 21 362 recenzji (z czego 84 procent to opinie pozytywne). pora na kolejny dodatek.

Kampania w Eight Princes rozgrywa się 100 lat po rozpoczęciu okresu Trzech Królestw. Dodatek zawiera oczywiście nowe budowle, nowe jednostki czy opcje, ale najważniejsi są nowi książęta. Akcja gry zabierze do roku 291. Mimo podziału władzy, który doprowadził do rozejmu i krótkiego zjednoczenia królestw pod rządami dynastii Jin, wszystko wskazuje na to, że łańcuch moment znów wybuchnie wojna. W takich okolicznościach poznamy ośmiu nowych książąt. Każdy z nich należy do jednej z pięciu podstawowych (Awangarda, Dowódca, Strażnik, Czempion i Strateg) klas postaci z głównej gry. Każdy dysponuje własną mechaniką kampanii, unikalnymi jednostkami i budowlami. (RAD)

KARTKA Z KALENDARZA

1929

niemiecki sterowiec „Graf Zeppelin” rozpoczął lot dookoła świata, który zakończył się 29 sierpnia

1940

urodził się Dennis Tito, amerykański przedsiębiorca i pierwszy w historii kosmiczny turysta

1942

premiera filmu animowanego „Bambi” wyprodukowanego przez wytwórnię Walta Disneya

1951

Radzionków otrzymał prawa miejskie

1953

urodził się Nigel Mansell, brytyjski kierowca, zdobywca tytułu mistrza świata Formuły 1 w 1992 roku

1981

urodził się Roger Federer, szwajcarski tenisista, zwycięzca 20. turniejów wielkoszlemowych

2001

została wystrzelona sonda „Genesis” mająca zebrać i dostarczyć na Ziemię próbki wiatru słonecznego

2010

irlandzki kolarz Daniel Martin wygrał 67. Tour de Pologne

11 128

sportowców wzięło udział w XXIX Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie, które rozpoczęły się 8 sierpnia 2008 roku

Teatry uliczne w Świdniku



NA SCENIE Machina Teatralna - XIII Spotkania Teatrów Ulicznych w Świdniku: w dniach 16-18 sierpnia na Placu Konstytucji 3 Maja pojawią się teatry z całej Polski, m.in. Teatr ArtDance, Locomotora Artistic Group oraz Teatr Los Fuegos Lightshow. Zapraszamy Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku.

- Dotychczasowych 12 edycji naszej imprezy okazało się wielkim sukcesem artystycznym i organizacyjnym, o czym świadczy liczne grono stałych odbiorców, a przede wszystkim udział w festiwalu teatrów z całej Polski - przekonują organizatorzy.

Fundacja Teatrotterapia Lubelska zaprezentuje spektakl „Spowiedź w drewnie” (16 sierpnia, godz. 20.30). To sztuka in-

spirowana życiem beskidzkiego rzeźbiarza Jędrzeja Wowory.

Z Poznania do Świdnika przyjedzie Teatr Art Dance ze spektaklem „Infiniti”, który zobaczymy w 16 sierpnia o godz. 21. Opowieść o odwiecznej walce dobra ze złem artyści zaprezentują w formie tanecznej. W sobotę o godz. 19 grupa wykona przedstawienie powarsztatowe „Baletowe podróże”, które zachwyci widzów niesamowitymi kostiumami, rekwizytami oraz tańcami z różnych części świata.

Kraków reprezentować będzie m.in. Teatr Kto, który 16 sierpnia o godz. 22 przedstawi sztukę „Peregrinus” na podstawie poezji T.S. Eliota. Spektakl pokazuje jeden dzień z życia człowieka XXI wieku.

Z Krakowa pochodzi również Teatr Los Fuegos Lightshow. Formacja wystąpi 17 sierpnia o godz. 22, prezentując widowisko, w którym przestrzeń wyznaczają wielkie, bajkowe, drewniane rzeźby. Pośród nich, w otoczeniu mgieł, ognia i muzyki, na oczach widzów powstaje kolejne dzieło: rzeźba wykuta w rytm muzyki.

Ostatniego dnia Festiwalu o godz. 14 wystąpi z kolei krakowska formacja Locomotora Artistic Group ze spektaklem „Amore, czyli retro cyrk”. To 30 minut doskonałej zabawy, która przeniesie nas do Paryża lat 20 ubiegłego wieku. Krótka, ale jakże romantyczna, fabuła służy do zademonstrowania umiejętności cyrkowych artystów. W trakcie spektaklu

zobaczymy pokazy szczudlarzy, akrobatów i żonglerów

W tym roku organizatorzy przygotowują szereg dodatkowych atrakcji. Wśród nich ciekawe warsztaty prowadzone przez specjalistów w swoich dziedzinach. Pantomimy będzie uczył Adam Organista od 12 lat związany z improwizacją teatralną. Będą też zajęcia cyrkowe oraz poświęcone ruchowi w teatrze.

Będzie także barwna parada uliczna, która wyruszy spod Centrum Kultury pierwszego dnia festiwalu, w piątek o godzinie 17. A na finał - w niedzielę o 18 - grupa Locomotora Artistic zaprezentuje happening uliczny „Retro turyści”.

Wstęp wolny.

DAD

Dorastanie na sawannie



PRZYRODA Nawet jeśli mama jest jednym z najpotężniejszych drapieżników sawanny, życie młodych jest w ciągłym niebezpieczeństwie. Lwiątko, nim zaczyna pretendować

do miana „królów zwierząt”, są ślepe jak każde inne kociaki. Małe gepardy nie rodzą się superszybkie i przez całe dzieciństwo ukrywają się w wysokiej trawie przed hienami.



Młode lamparty bezpiecznie czują się na drzewach.

Film „Urodzone w Afryce: cykl życia” National Geographic Wild ukazuje, jak odmienne mogą być podejścia do wychowania

młodych przez drapieżniki na afrykańskiej sawannie.

PREMIERA: w piątek, 9 sierpnia, o godzinie 21 na antenie National Geographic Wild.